Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 14 LIPCA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 158 (10 142) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

W Warszawie — dla wszystkich Polaków

OD „JOWISZA" DO KUCHENKI ze... 100 programami

WARSZAWA. W tych dniach w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych rozpoczęto sprawdzanie nowej linii montażowej, przeznaczonej dla odbiorników barwnych. Do końca lipca załoga zbuduje 300 takich telewizorów, korzystając z elementów dostarczanych przez francuską firmę Thomson-Brandt. Jest to pierwszy krok ku realizacji wielkiego programu rozwoju polskiej telewizji kolorowej. Przez trzy lata, montując odbiorniki z importowanych części, załoga WZT zdobędzie niezbędne doświadczenie dla podjęcia wielkoseryjnej produkcji rodzimego „Jowisza". Pierwszą poważniejszą partię polskich telewizorów kolorowych otrzymamy w 1979 r., a mianowicie 40 tys. sztuk aparatów. Jak wiadomo, licencję zakupiliśmy nie na gotowy odbiornik, lecz na kineskop i szkło kineskopowe. Reszta będzie własnym dziełem polskiego przemysłu. W podstołecznym Piasecznie, w rzeczywiście imponującym tempie rosną ogromne hale „Polkoloru". W październiku planuje się tutaj instalowanie importowanych maszyn i urządzeń. Jednocześnie, lada dzień, w sąsiedztwie WZT rozpocznie się budowę nowoczesnej montażowni telewizorów.

METRYKĘ bieżącego 5-lecia mieć też będą rolnicze ciągniki „Ferguson-Massey-Perkins", których warszawski ośrodek przemysłowy dostarczy w 1980 r. ok. 75 tys. Na placu budowy „Ursusa II" jedna Kilkuhektarowa hala jest już zmontowana, coraz wyraźniej rysuje się kształt drugiej. Obok nich — stanie identyczna trzecia. W ciągu krótkiego czasu trzeba tutaj stworzyć ponad 200 tys. metrów powierzchni produkcyjnej, przeszkolić kilka ty-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś inauguracja studenckiej akcji letniej

„Alma — 77"

W CHEŁMIE nastąpi dziś uroczysta inauguracja studenckiej akcji letniej „Alma-77". Program przewiduje ogólnokrajowe spotkanie przedstawicieli młodzieży studenckiej, podczas którego omówione zostaną zadania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w tegorocznej akcji letniej oraz główne kierunki działania w nowym roku akademickim. Na godziny wieczorne zapowiedziano manifestację młodzieży i społeczeństwa Ziemi Chełmskiej na placu przed gmachem, który przed 33 laty był pierwszą siedzibą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Młodzież akademicka uczestniczy od ubiegłego roku podczas miesięcy letnich w pracach społecznych i naukowo-badawczych prowadzonych na Ziemi Chełmskiej, w ramach studenckiej akcji „Chełm-80". W tym roku w akcji tej weźmie udział ok. 4 tys. studentów z całej Polski. Na pierwszym, lipcowym turnusie przebywa tu ok. tysiąca młodzieży, która pracuje w budownictwie, rolnictwie i gospodarce komunalnej.

Zakończenie wizyty K. Waldheima w Polsce

WCZORAJ, w ostatnim dniu oficjalnej wizyty w Polsce, sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zwiedził w godzinach rannych Warszawę — Stare Miasto i nowe dzielnice mieszkaniowe.

Następnie w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w czasie której K. Waldheim podzielił się z dziennikarzami polskimi i korespondentami zagranicznymi swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Z kolei K. Waldheima przyjął przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński.

Wieczorem sekretarz generalny ONZ opuścił Polskę.

Święta narodowe Francji i Iraku

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej, przypadającego 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Valery'ego Giscarda d'Estaing.

* * *

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego Republiki Iraskiej, przypadającego 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki generała Ahmeda Hassana Al-Bakra.

„Koniec świata" w brytyjskiej TV

NADANE przez brytyjską TV widowisko pt. „Trzecia alternatywa", relacjonujące w formie sugestywnego reportażu koniec naszej planety, zanik wszelkich form życia na skutek zanieczyszczenia atmosfery oraz powszechną katastrofę, wywołało podobne reakcje jak w latach 1930 słynne słuchowisko radiowe Orsona Wellesa „Wojna światów", które zaalarmowało całą ówczesną Amerykę.

Wiele osób, nie zorientowanych że chodzi o fikcję, zrozumiało, że należy przygotowywać się do exodusu, Ziemi bowiem zagraża bliska katastrofa. Redakcje pism zapytywane były przez tysiące osób, które domagały się informacji, czy rzeczywiście zbliża się nowa era lodowcowa i w jaki sposób uchronić się przed zagładą.

Jeden z telewidzów George Forde z Peterborough określił realizatorów przedstawienia jako „ludzi z chorymi głowami" realizowanie zaś takiego programu — za „dowód zupełnego braku odpowiedzialności".

Rzecznik Independent Broadcasting Authority (IBA) w odpowiedzi na zarzuty stwierdził: „Sądziliśmy, że ludzie są bardziej rozsądni", zaś komentator telewizyjny „Anglia — TV" określił widowisko jako „program prowokujący do myślenia". „Ukazaliśmy po prostu to, co mogłoby się zdarzyć i ostrzegaliśmy przed ogólnie znanym niebezpieczeństwem zatruwania atmosfery naszej planety. Nie uważamy się więc za nieodpowiedzialnych".

W morskiej wodzie. (CAF)

Znów gigantyczna awaria energetyczna

Nowy Jork pogrążony w ciemnościach

NOWY JORK PAP. W środę wieczorem Nowy Jork i część New Jersey pogrążyły się w całkowitej ciemności, podobnej do tej jaka zapanowała tam w roku 1965, podczas gigantycznej awarii sieci elektrycznej. Nie wiadomo dotychczas jaka jest przyczyna obecnej awarii w dostawach prądu elektrycznego, która całkiem sparaliżowała życie w dzielnicach: Manhattan, Bronx, Staten Island, Brooklyn w chwili, gdy większość mieszkańców miasta spożywała kolację lub siedziała przed ekranami telewizorów.

O GODZ. 21.34 czasu lokalnego zgasły w mieszkaniach wszystkie światła, stanęły windy, zamilkły telewizory i radioodbiorniki. Zaskoczeni mieszkańcy uciekli się do użycia latarek elektrycznych i świeczek. Awaria sieci elektrycznej spowodowała poważne problemy m. in. w szpitalach, gdzie wielu chorych korzystało z respiratorów i innych urządzeń potrzebnych do podtrzymania życia. Władze miejskie zarządziły pogotowie w jednostkach policji i straży pożarnej. Do wielu gmachów wysłano specjalne ekipy aby wydostać ludzi, znajdujących się w zablokowanych windach. Zorganizowano też natychmiastową akcję oświetlenia ulic za pomocą reflektorów. Z powodu awarii prądu lotniska nie mogły przyjąć przylatujących do Nowego Jorku samolotów. Zostały one zawrócone do innych miast.

Po jakimś czasie lokalne radiostacje wznowiły działalność dzięki zastosowaniu awaryjnych generatorów. Ludzie posiadający w domach tranzystory mogli wysłuchać komunikatów o sytuacji w mieście, nawołujących do zachowania spokoju oraz cierpliwości.

Burmistrz Nowego Jorku Abraham Beame ogłosił w mieście stan wyjątkowy po otrzymaniu meldunków o dokonywanych pod osłoną ciemności licznych włamań do nie strzeżonych sklepów i rabunkach mieszkań.

Warto przypomnieć, że największa na świecie awaria elektryczności wydarzyła się 10 listopada 1965 roku, pogrążając w ciemności Wschodnie Wybrzeże Stanów Zjednoczonych i południowy kraniec Kanady. Awarię tę szczególnie odczuł Nowy Jork, gdyż nastąpiła ona o godz. 17.30 czasu lokalnego a więc w momencie gdy ludzie wychodzili z biur i przedsiębiorstw. Około 150 tys. osób zostało wówczas zablokowanych w metrze nowojorskim a drugie tyle utkwiło w windach. Na ulicach powstały gigantyczne korki samochodów. Miasto było pozbawione światła przez 10 godzin. Mieszkańców Nowego Jorku ogarnęła wielka panika. Wielu myślało, że nastąpił koniec świata.

Senat USA popiera propozycję budowy bomby neutronowej

WASZYNGTON PAP. Po całodziennej debacie senat Kongresu amerykańskiego dał w środę prezydentowi Carterowi zielone światło na podjęcie prac konstrukcyjnych przy bombie neutronowej. Stosunkiem głosów 58:38 senat odrzucił proponowaną przez senatora Marka Hatfielda poprawkę, w myśl której skreślono by z budżetu Pentagonu fundusze na prace przy tym nowym rodzaju broni. Jednocześnie senat zastrzegł sobie prawo veta w stosunku do ostatecznej decyzji prezydenta co do losów bomby neutronowej. Zatwierdzono następnie stosunkiem głosów 74:19 drugą poprawkę zakazuje prezydentowi wykorzystania wyasygnowanych funduszy przed udowodnieniem, iż produkcja bomby neutronowej leży rzeczywiście w interesie USA. Obie izby Kongresu USA mogą zgłosić swe veto w ciągu 45 dni od decyzji Cartera, która ma zapaść w połowie sierpnia br.

Bomba neutronowa nie niszczy budynków i obiektów trwałych, natomiast powoduje natychmiastową śmierć względnie długotrwałą chorobę popromienną kończącą się zgonem.

La Pasionaria honorową wiceprzewodniczącą Kortezów

MADRYT PAP. Jak informowaliśmy, w środę odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu hiszpańskiego (nieformalne) w celu dokonania wyboru tymczasowych przewodniczących i wiceprzewodniczących obu izb oraz składu komisji. (Formalne otwarcie parlamentu, na którym przemówienie wygłosi król, nastąpi prawdopodobnie 22 lipca). Ustalono, że funkcję przewodniczącego będzie pełnił, zgodnie w wolą króla, Antonio Hernandez Gil. La Pasionaria, przewodnicząca Komunistycznej Partii Hiszpanii, Dolores Ibarruri, jako najstarsza deputowana została wybrana honorową wiceprzewodniczącą parlamentu.

O włos od katastrofy

RZYM PAP. We wtorek na rzymskim lotnisku międzynarodowym im. Leonarda da Vinci w godzinę po starcie w rejs do Bombaju przymusowo wylądował samolot indyjskich linii lotniczych z 343 pasażerami i 21 członkami załogi. Podczas startu maszyny pękły dwie opony. Pilot przez godzinę krążył nad lotniskiem w celu zużycia nadmiernych zapasów paliwa przed rozpoczęciem ryzykownego lądowania. Samolot wylądował pomyślnie.

Rekin w Loarze

PARYŻ PAP. Dwaj rybacy z Varades (w pobliżu Nantesu) nad Loarą ze zdumieniem znaleźli w zarzuconej przez siebie sieci małego rekina mierzącego 2 metry i ważącego ok. 30 kg. Tego rodzaju „połów", jest czymś niezwykle rzadkim w tej okolicy, Varades leży bowiem w odległości 120 km od wybrzeży morskich. Zdobycz, którą rybacy wystawili przed swym domem, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie okolicznych mieszkańców.

Otyłość nie popłaca

BERLIN ZACH. PAP. Sąd w Berlinie Zachodnim odebrał prawo jazdy mężczyźnie, który przy wzroście 163 cm ważył 93 kg. Sąd orzekł, że wyżej wspomniany 61-letni osobnik nie jest w stanie bezpiecznie prowadzić samochodu, ponieważ tusza poważnie ogranicza jego swobodę ruchów. Wyrok zapadł na podstawie badań lekarskich przeprowadzonych w instytucie badań bezpieczeństwa ruchu drogowego.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Kultura blisko domu ◆ Jak Polak chce mieszkać? ◆ Trybuna Czytelników ◆ Muzyczne to i owo

Egz. obow. Reg. 54/77

Od „Jowisza" do kuchenki ze... 100 programami

(Dokończenie ze str. 1)

słcy pracowników, przeobraziło miejskie otoczenie nowoczesnego zakładu na miarę godną fabryki.

Te dwie inwestycje, jedne z fundamentalnych w skali kraju, obrazują dobitnie dzień powszedni i dążenia stołecznego przemysłu. Jego rozwój bazuje na głównym w Polsce ośrodku naukowym, a także na wysoko kwalifikowanej kadrze klasy robotniczej.

OCZYWISCIE, modernizacja fabryk województwa warszawskiego ma znacznie szerszy zakres, lecz ogólnie biorąc odbywa się przez sukcesywne wprowadzanie nowszych technik i technologii. Już w bieżącym roku przyniesie to wiele atrakcyjnych nowości rynkowych, eksportowych, maszyn i urządzeń decydujących o unowocześnieniu innych ośrodków przemysłowych kraju. Wymieńmy bodaj kilka z nich.

Naukowo-produkcyjne centrum półprzewodników: układy scalone średniej skali. Nowo powołany w stolicy ośrodek elektronizacji kraju proponuje konkretne zastosowania tranzystorów, diod, układów scalonych, m. in. w pralkach automatycznych, maszynach do szycia, telewizorach. Jedna z propozycji ukazuje możliwość wyprodukowania kuchenki elektrycznej o 100 programach użytkowych.

Zakłady wytwórcze lamp elektrycznych im. Róży Luksemburg zapowiadają całkowite odnowienie produkcji w ciągu trzech lat. Wkrótce otrzymamy stąd żarówki halogenowe do oświetlania mieszkań, lampy samoregulujące natężenie światła w zależności od potrzeb, półprzewodnikowe źródła światła, lasery do laboratoriów, wszelkiego typu wyłączniki dotykowe zdalnie sterowane. Jeszcze w br. znajdą się w sprzedaży tzw. pulsatory elektroniczne, które podłączone do radia lub magnetofonu dadzą efekty akustyczne i świetlne razem, niczym w dyskotece.

Zakłady przemysłu odzieżowego „Sława", szyjące odzież dla dzieci do lat 11, cenione są w kraju i za granicą. W br. wchodzi w nich do produkcji 80 proc. nowych wzorów z teksasu, wełny, futer syntetycznych. Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego — to uznany w świecie wykonawca superczułych przyrządów pomiarowych. Nowością, jedną z kilku, jest w br. tzw. gimeter, pozwalający podzielić milimetr na 100 tys. części. W zakładach „Kasprzaka" wprowadza się 5 nowych wyrobów próbnych i 7 seryjnych, a w sumie, warszawski przemysłowy dzień przynosi wyroby wartości 800 mln zł. Od samochodów, przez 2 mln metrów naturalnego jedwabiu, do krzyżowych central telefonicznych.

Jaka pogoda do 10 sierpnia?

SYNOPTYCY opracowali kolejną wersję prognozy pogody na okres do 10 sierpnia br. Mówi ona, że średnia temperatura będzie w normie, to znaczy w przedziale od 18,4 do 19,7 st., a suma opadów również w normie, czyli od 57 do 87 mm.

Lekceważenie obowiązków — czy fatalny zbieg okoliczności?

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym w Strzebielewie

WCZORAJ kilka minut po godz. 7 w miejscowości Strzebielewo gm. Dolice na strzeżonym przejeździe kolejowym doszło do tragicznego w skutkach wypadku: pociąg pospieszny relacji Warszawa—Szczecin wpadł na przyczepę ciągnika Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Stargardzie. Wleczona przez pociąg przyczepa uderzyła dróżniczkę, Wandę Serokę, która poniosła śmierć na miejscu. Ciężko ranny kierowca ciągnika Czesław Chyjek, mieszkaniec Żukowa, z otwartym złamaniem kości czaszki i innymi obrażeniami przebywa w szpitalu.

OKOLICZNOŚCI wypadku nie są dokładnie znane. Wg wersji PKP, dróżnik przejazdowy Wanda Seroka wobec uszkodzenia szlabanów stała przed przejazdem i chorągiewką zatrzymywała nadjeżdżające pojazdy aby przepuścić pociąg. Natomiast dyżurny oficer KW MO — Szczecin przekazał nam wersję według której Wanda Seroka ręcznie podniosła opuszczoną już zaporę aby przepuścić ciągnik i to właśnie stało się powodem tragedii. Ustaleniem dokładnych okoliczności wypadku zajęła się prokuratura i komisja ekspertów DOKP.

Również wczoraj, pomiędzy Pęzinem a Barzkowicami, kierowca samochodu terenowego m-ki „Musel" MT 3152, Ryszard Chlebikowski zam. we wsi Starzyce gm. Chociwel zlekceważył obowiązujące przepisy ruchu oraz znaki drogowe i nie upewniwszy się czy ma wolną drogę wjechał na nie strzeżony przejazd kolejowy — prosto pod pociąg. Wóz został kompletnie zgruchotany — pasażera odwieziono do szpitala. Kierowca, któremu nic się nie stało (zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć) został zatrzymany przez MO do dyspozycji prokuratora.

• • •

W PONIEDZIAŁKOWYM wydaniu „Kuriera" relacjonując kolejny dzień naszej akcji „Wróć cało", sporo miejsca poświęciliśmy strzeżonym i nie strzeżonym przejazdom kolejowym. Brawura i lekkomyślność kierowców biją tu wszelkie rekordy choć przecież wiadomo, jaki może być rezultat zderzenia samochodu z pociągiem. Wczorajsze dwa wypadki są tego najlepszym przykładem.

Dlatego: do kierowców apelujemy o więcej rozsądku, a do milicji drogowej — o wzmożenie obserwacji przejazdów kolejowych. Być może solidny mandat pozwoli zapobiec niejednej tragedii! (ap)

Ponad 2 kg węgorz łupem wędkarza

BYDGOSZCZ PAP. Sukcesem zakończyła się wyprawa na ryby byd goskiego wędkarza — Tadeusza Maciejewskiego. Łowiąc w Wiśle na odcinku pod Fordonem wyciągnął z wody węgorza ważącego ponad 2 kilogramy.

Połów nie był łatwy. Węgorz długości ok. 100 centymetrów bronił się długo nim wreszcie uległ rybakowi — znanemu na Pomorzu mistrzowi wędkowania.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Budowlany" z Francji.
m/s „Starachowice" z Danii.
s/s „Zielona Góra" z Danii.
s/s „Sławno" z Danii.
m/s „Suwałki" z Danii.
s/s „Katowice" z Danii.
m/s „Jelcz II" z RFN na stocznię.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Suwałki" do Danii.
m/s „Starachowice" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin-Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 35 statków różnych bander.

W porannej zmianie portowcy Świnoujścia rozpoczęli wyładunek apatytów na barki ze statku band. radzieckiej m/s „Zwenigorod". Masowiec ten przywiózł dla kraju ponad 20 tys. t surowców nawozowych z Murmańska.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 49 746 ton różnych towarów.

Wokół samochodowej giełdy

„Ekspres" i nie tylko

WCZORAJSZA „Trybuna Ludu" przyniosła obszerne omówienie zasad nowej formy sprzedaży — tzw. ekspresowej — samochodów osobowych. Ze względu na fakt, iż sprawy te interesują wiele osób, a także i to że we wspomnianym artykule znalazły się dość istotne a mało znane informacje, przytacza my poniżej najistotniejsze ustalenia.

◇ Cena ekspresowa (dotychczas ustalono ją dla Fiata 126 p) jest ruchoma i kształtuje się w zależności od sytuacji rynkowej. W lipcu obowiązuje dopłata 33 tys. zł do ceny nominalnej (87 tys. zł).

◇ Obowiązkowe opłaty skarbowe uiszczane przez sprzedającego samochód: a. użytkowany do 1 roku — 20 proc., do 2 lat — 12 proc. i powyżej 2 lat — 5 proc. Opłata obowiązuje wszystkich sprzedających samochody, niezależnie od tego w jakim trybie ja nabyli: za złotówki czy za dewizy.

◇ Przyjęto zasadę, że posiadacze książeczek PKO z przedpłatami — a również ci którzy dokonują normalnych przedpłat — mają prawo sprzedać pojazd „Polmozbytowi" po obowiązującej cenie nominalnej nie płacąc jednocześnie 20 proc. opłaty skarbowej.

◇ Ponieważ podaż samochodów nadal nie zaspokaja popytu, wydłużono okres tzw. karencji z 3 do 4 lat (osoba która nabyła samochód nie ma prawa w przeciągu 4 lat otrzymać nowego wozu drogą przydziału).

◇ Uspołeczniony handel samochodami używanymi (państwowa kontrola giełdy) wprowadzony zostanie nie wcześniej niż po 1980 roku.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

2 rekordy Polski na Memoriale J. Michałowicza

WCZORAJ na stadionie warszawskiej Skry rozegrane zostały III międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał dr Jerzego Michałowicza.

Na warszawskie zawody przybyli lekkoatleci 11 krajów: Australii, Bułgarii, Francji, Kenii, NRD, Nowej Zelandii, Rumunii, RFN, Trynidadu, USA, Węgier. Startowała także cała czołówka polska, przygotowująca się do półfinałów Pucharu Europy.

Zawody oglądało kilkanaście tysięcy widzów. W loży honorowej obecny był przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński.

NAJCIEKAWSZĄ konkurencją mityngu był bieg na 1500 m, którego bohaterem stał się Henryk Wasilewski. 24-letni biegacz Orkana Poznań dzielnie dotrzymywał kroku mistrzowi olimpijskiemu Johnowi Walkerowi i ustanowił rekord Polski rezultatem 3.37,3. Walker osiągnął najlepszy w tym roku rezultat na świecie — 3.34,6.

Miłą niespodzianką prawdziwi sprinterzy: Świerczyński, Licznerski, Nowosz i Tyszka, ustanawiając rekord Polski w sztafecie 4×100 m rezultatem 38,75. Dotychczasowy rekord był o 0,05 sek. gorszy.

POD nieobecność mistrza olimpijskiego Jacka Wszoły w skoku wzwyż triumfował Amerykanie Woods — 2,24 i Kotinek — 2,21. W pchnięciu kulą Amerykanin Albritton zrewanżował się Komarowi za ostatnie porażki, zwyciężając wynikiem 20,90. Komar osiągnął 20,09 i zajął 2 miejsce. Rekordzista świata w biegu na 5000 m Nowozelandczyk Dick Quax wyraźnie oszczędzał swe siły, zwalniał tempo i zwyciężył w czasie 13.50,7 wyprzedzając o 3 sek. Józefa Ziubraka. Grażyna Rabsztyn zademonstrowała w biegu na 100 m ppł piękny styl, osiągając swój najlepszy tegoroczny wynik — 13,20. Na uwagę zasługują wyniki Jolanty Januchty, która przebiegła 800 m w 2.00,6, awansując na listę 10 najlepszych w tym sezonie w Europie oraz Elżbiety Katolikowej, która wygrała bieg na 400 m — w 52,73.

ZNAKOMITĄ obsadę miał konkurs tyczkarzy. Na starcie stanęli czołowi zawodnicy Polski, USA, RFN i Francji. Zwyciężcą został Kozakiewicz — 5,50 wyprzedzając Ślusarskiego. Pięciu dalszych zawodników, w tym Amerykanie Ripley i Tully uzyskało po 5,40.

S/Y „MAZUREK" ZBLIŻA SIĘ DO KOŃCA WIELKIEJ RAFY KORALOWEJ

JACHT „Mazurek", na którym kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz kontynuuje samotny rejs dookoła świata, wszedł do portu Cooktown (wybrzeże australijskie), położonego ok. 300 mil od wejścia do Zatoki Torresa, gdzie kończy się już wielka rafa koralowa. Jednakże dzisiaj ostatnie 300 mil stanowią najtrudniejszy odcinek żeglugi. Nie ma tu już żadnych portów, a żeglować można jedynie w dzień z uwagi na zdradliwe rafy podwodne. Samotna żeglarka zamierza bez zawijania do portów przebyć również Morze Arafura i zatrzymać się dopiero w Darwin odległym od Cooktown o 900 mil. Opuszczając Darwin wyjdzie już na wody Oceanu Indyjskiego.

Półmetek regat w Warnemuende

Polacy przewodzą w klasie „470"

MIĘDZYNARODOWE regaty żeglarskie w Warnemuende rozgrywane z okazji „Tygodnia Bałtyku" mijały półmetek. W klasach olimpijskich rozegrano cztery wyścigi, a wczoraj był dzień przerwy. Bardzo dobrze spisują się reprezentanci Polski w klasie „470". Prowadzi Wróbel przed Kanią i zawodnikiem NRD Stoeckerem. Szczeciński żeglarz — Wolniewicz jest na 32 miejscu. Startują 34 jednostki. W klasie „Latający Holender" (startuje 30 załóg) prowadzą zawodnicy NRD Bittner przed Sztaingroem i Hansenem. Polak Czocyf jest na miejscu 20. W klasie „Finn" (58 startujących) na czele znajduje się zawodnik ZSRR Bałaszow, wyprzedzając Schumanna i Volfa (NRD). Polak Skarbiński znajduje się na 4 miejscu, a Rychcik na 9. W klasie „Soling" (7 łodzi) na pierwszym miejscu jest Richter (NRD), wyprzedzając Berdasza (ZSRR) szczecinianin Bartosik (MKS „Pogoń") zajmuje miejsce 6.

W klasach młodzieżowych dobrze spisują się żeglarze Pałacu Młodzieży w Szczecinie, bracia Mariusz i Lechosław Świstelniccy, którzy na 40 jednostek w klasie „420" zajmują po 4 biegach 4 miejsce. Wyprzedzają ich reprezentanci NRD: Hecht, Hoett i Richter. Bracia Świstelniccy wygrali jeden wyścig. Wygrali także pierwszy z rozgrywanych biegów, ale organizatorzy odwołali go ze względu na słabe i zmienne wiatry. W klasie „OK Dinghy" (42 startujących) prowadzi także trójka żeglarzy NRD: Scharber, Fuhrmann i Weber, a zawodnik szczecińskiego AZS — Olszewski zajmuje 12 miejsce.

Regaty w Warnemuende zgromadziły całą czołówkę żeglarzy z państw socjalistycznych, a nawet z Kuby, Finlandii i RFN. Reprezentacja Polski korzystnie wyróżnia się na tle innych zespołów, a do pełnego zadowolenia brakuje trochę lepszych lokat w poszczególnych klasach. Organizatorzy — jeśli dopiszą warunki meteorologiczne — przewidują rozegranie łącznie 7 biegów, a więc wszystko może się jeszcze zdarzyć. Ostatnie wyścigi odbędą się dziś i jutro. (Ag)

Sezon „niebieskich ptaków"

Wyręczała Polmozbyt...

PROKURATURA Rejonowa w Kielcach prowadzi dochodzenie przeciwko Stanisławie M. podejrzanej o dokonanie szeregu oszustw. Specjalnością jej były „Fiaty".

Rok temu stawała już Stanisława M. przed sądem oskarżona o podobne przestępstwa. W czasie przerwy w odbywaniu kary dokonała kilku kolejnych oszustw. Ofiarą jednego z nich padł kielecki taksówkarz, którego żona Jadwiga O. wpłaciła za nigdy nie widzianego „Fiata" 75 tys. złotych. Oszustka przedstawiła się w tym przypadku jako pracownica aresztu (!) mająca możność nabycia tego samochodu na licytacji...

Jeszcze w sierpniu 1976 roku zaproponowała Marii B. kupno mieszkania spółdzielczego... Mieszkanie mogło być nawet z telefonem za dodatkową opłatą. Maria B. wpłaciła 18 tys. złotych, a w jakiś czas później jeszcze 7200 złotych jako pierwszą „ratę" na... telewizor kolorowy. Jak widać naiwność ludzka nie zna granic.

INNEMU z reflektantów na ładne mieszkanie przedstawiła się jako osoba wychodząca właśnie za mąż i wyjeżdżająca z Kielc do Warszawy. No, a z mieszkaniem trzeba coś zrobić... Więc spisano umowę, Stanisława M. zainkasowała pieniądze — i szukaj wiatru w polu.

We wrześniu 1976 roku trafił jej się kupiec na „Fiata", wpłacił 43 tys. złotych, w październiku inni reflektanci wręczyli jej 50 tys. złotych również na samochód.

Sprawą Stanisławy M. zainteresowali się funkcjonariusze Komendy Miasta MO w Kielcach. W czasie dochodzenia ustalono, że w opisany tu sposób oszustka „nabrała" kilkanaście osób na wiele tysięcy złotych. Już w czasie prowadzonego dochodzenia wyłudziła od Jana R. 70 tys. zł, a kilkanaście dni temu od Bogusława B. 18 tysięcy złotych. Tym razem — na mieszkanie.

TU TOTO!

I LOSOWANIE MAŁEGO LOTKA
8 19 22 23 35

II LOSOWANIE
2 6 13 26 29
Końcówka banderoli: 4659

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka stwierdzono: 35 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 40 607 zł, 2 910 rozw. z 4 traf. — wygrane po 488 zł, 63 216 rozw. z 3 traf. — wygrane po 29 zł (I losowanie).

78 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 20 000 zł, 4 237 rozw. z 4 traf. — wygrane po 559 zł, 69 509 rozw. z 3 traf. — wygrane po 56 zł (II losowanie).

Od 20 lipca

Trasa Szczecin - Goleniów — tylko dla samochodów!

OKRĘG Dróg Publicznych w Szczecinie wspólnie z Wydziałem Komunikacji UW oraz Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO opracował plan wyeliminowania przejazdów ciągników i furmanek konnych na odcinku trasy E-14 od Szczecina do Goleniowa.

Zakaz będzie obowiązywał od 20 lipca br.

Ciągnikom i furmankom konnym wyznaczy się trasy objazdowe.

Dzięki modernizacji zakładu

Więcej mebli z Trzebiatowa

W FILII Goleniowskich Fabryk Mebli w Trzebiatowie prowadzone są intensywne prace związane z modernizacją i rozbudową zakładu. Dotychczas postawiono jedną halę, w której zlokalizowano magazyn surowców i wydział obróbki zasadniczej, a na ukończeniu są właśnie roboty wyposażeniowe w części socjalnej tego obiektu, w szatniach, umywalniach i jadalni.

Jeszcze w tym roku oddany zostanie do użytku dom socjalny, w którym mieścić się będzie ambulatorium, świetlica i stołówka. ponadto w stanie surowym postawiona zostanie druga hala — dla wydziału montażu i magazynu wyrobów gotowych. Zakończenie pierwszego etapu modernizacji — a prowadzona jest ona systemem gospodarczym — przyniesie wzrost produkcji zakładu o ponad 7 mln zł. Warto dodać, że trzebiatowska filia GFM przygotowuje się do uruchomienia produkcji nowych komplet ów mebli, z których jeden — dla uczczenia 700-lecia miasta — nosi nazwę „Trzebiatów 700". (mw)

ROZMOWY GENEWSKIE

◆ Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w czasie wstępnej wymiany poglądów między ZSRR, USA i W. Brytanią, w środę rozpoczęła się w Genewie pierwsza runda trójstronnych konsultacji dotyczących rozmów na temat powstrzymania zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

BELGRAD-77

◆ Uczestnicy spotkania przygotowawczego Belgrad 77 rozpoczęli w środę piąty tydzień rozmów, których celem jest opracowanie porządku dziennego i ustalenie innych spraw związanych ze spotkaniem zasadniczym, mającym rozpocząć się jesienią, również w stolicy Jugosławii. Podobnie jak poprzedniego dnia, odbyło się krótkie, 25 z kolei, posiedzenie plenarne. Następnie wznowiono rozmowy nieformalne, które toczyły się także w godzinach popołudniowych.

KONFERENCJA OPEC

◆ W podsztokholmskiej miejscowości Saltsjoebaden zakończyły się 13 bm. obrady konferencji OPEC, organizacji zrzeszającej państwa eksportujące ropę naftową. Potwierdzono jedność działania w sprawach cenowych; po niedawnej 5-procentowej podwyżce dokonanej przez Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie nie ma już większych różnic w cenach żądanych przez poszczególne kraje członkowskie. Państwa zachodnie, uzależnione od dostaw ropy naftowej z krajów OPEC, z ulgą odnotowują także zapowiedź zamrożenia ceny ropy na obecnym poziomie do końca przyszłego roku.

W SZWECJI DROŻYZNA

◆ Państwowy Urząd Cen w Szwecji opublikował dane, z których wynika, że w I półroczu br. ceny żywności wzrosły w tym kraju o ponad 13 proc., przy tym tempie żywność może podrożeć w br. aż o 25 proc. Nigdy po wojnie wzrost cen na żywność nie był tak wysoki — pisze w komentarzach środowa prasa szwedzka. Rząd stracił kontrolę nad cenami — stwierdził przedstawiciel opozycji socjaldemokratycznej, Ingvar Carlsson.

Brutalna żona

RZYM PAP. Mieszkanka Cagliari na Sardynii została skazana na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu za maltretowanie i znęcanie się nad swoim mężem w obecności sześciorga dzieci. Poszkodowany, 40-letni Giovanni Scanu, zeznał, że jego żona Marina zaczęła znęcać się nad nim wkrótce po ślubie, gdyby nie interwencja jednego z dzieci, rozbiłaby mu głowę butelką. Żona tłumaczyła się przed sądem, że mąż był leniwy i musiała wykonywać sama wszystkie prace domowe.

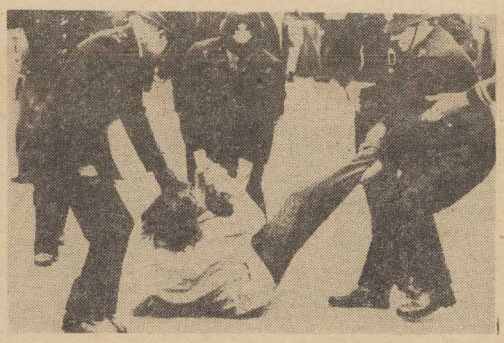

11 BM. doszło do kolejnych starć policji brytyjskiej z demonstrantami, którzy pikietowali zakłady obróbki filmów w Grunwick pod Londynem. Załoga tych zakładów strajkuje już od 11 miesięcy.

NA ZDJĘCIU: policjanci usuwają siłą jednego z demonstrantów.

(CAF-UPI)

Jumbo i ptaki

TOKIO PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek samolot typu „Boeing 747" (Jumbo) z 300 pasażerami na pokładzie wkrótce po starcie z lotniska tokijskiego zmuszony został do lądowania z powodu defektu jednego z silników. Przyczyną awarii było „zderzenie" maszyny ze stadem ptaków. Na pasie startowym znaleziono szczątki trzech ptaków.

House of Lords, czy...

NIEDAWNO londyński „Times" opublikował swoisty rekord związany z Izbą Lordów. Otóż okazało się, iż w listopadzie ub. r. na 1139 członków tego parlamentarnego gremium w posiedzeniach brało udział tylko 275 szlachetnie urodzonych, w tym aż... 24 lordów, co z przekąsem zauważa dziennik.

Nic też dziwnego, iż Brytyjczycy coraz częściej „House of Lords" (Izbę Lordów) nazywają „House of Loafers" — co w tłumaczeniu polskim brzmi „Izba próżniaków". Warto podkreślić, że zgodnie z wielowiekową tradycją przynależność do Izby Wyższej parlamentu brytyjskiego nie pochodzi z wyboru, lecz opiera się na czymś w rodzaju dożywotniej nominacji, którą można odziedziczyć. Dodajmy, iż Izba Lordów jest również najwyższym sądem apelacyjnym kraju i posiada niemałe uprawnienia w dziedzinie ustawodawstwa. Skorzystano z tego, wydając m. in. postanowienie, mocą którego dla podjęcia decyzji przez omawianą Izbę wystarczy na posiedzeniu obecność... 3 (trzech) lordów.

Nikogo już nie dziwią coraz częściej rozlegające się głosy, żądające, aby brytyjscy książęta, hrabiowie i baronowie wreszcie opuścili wybite czerwoną skórą fotele parlamentarne i zostawili je wybranym przez lud przedstawicielom.

(lg)

U południowych sąsiadów

W ciekawostkowym kalejdoskopie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURIERA" Z PRAGI)

◇ NA terenie Słowacji do dyspozycji turystów zmotoryzowanych jest 59 campingów. Najwięcej z nich, bo aż 23, zlokalizowanych jest w województwie środkowosłowackim. Do najbardziej atrakcyjnych należą campingi w znanych miejscowościach turystycznych: Tatrzańska Łomnica, Taly, Donowały, Demanowska Dolina i Niskie Tatry. Do 1980 roku przybędzie na terenie Słowacji dalszych 25 autocampingów. Wiele dotychczasowych autocampingów będzie zmodernizowanych. Przybędzie 40 stacji benzynowych i 30 stacji obsługi samochodów.

◇ OD 1980 roku mieszkańcy Brna będą się mogli chlubić światowym unikatem. W odnawianych pomieszczeniach dwóch historycznych domów przy ulicy Dominikańskiej pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Celnego zainstalują Muzeum Celnictwa. Ulica Dominikańska zapisała się bowiem w dziejach handlu zagranicznego już w średniowieczu, kiedy to wynajmowano tu sklepy zagranicznym kupcom.

◇ PRZY Centralnym Domu Kolejarza w Pradze działa klub zbieraczy kuriozów, zrzeszający blisko 1500 członków z całej Czechosłowacji. Przeważają wśród nich kolekcjonerzy etykiet zapałczanych i widokówek, ale wachlarz zainteresowań zbieraczkich jest znacznie szerszy. Niektórzy gromadzą stare papiery wartościowe krajowe i zagraniczne, medale, fajki, modele samochodów, bilety wstępu, buteleczki firmowe ze spirytualiami. Nie brak też zbieraczy rachunków hotelowych, gdzie w największej cenie jest wysokość rachunku. Członkowie klubu dokonali wielu ważnych odkryć, np. autografów i rękopisów wybitnych osobistości. Klub wydaje dla swych członków czasopismo „Sberatel" oraz rocaniki tematyczne w ramach poszczególnych rodzajów kolekcjonerstwa.

◇ BUDOWA sieci autostrad w Czechosłowacji podjęta została w 1967 r. W 1980 r. zakończona zostanie budowa autostrady Praga — Brno — Bratysława (317,5 km). Planuje się budowę autostrad: Praga — Pilzno, Praga — Hradec Kralove, Praga — Usti nad Labą, Hradec Kralove — Svitavy, Brno — Trencin, Ostrava — Brno, Bratysława — Trencin, Liptovsky Mikulas — Poprad i inne.

◇ ZAMEK Loket należy do najcenniejszych zabytków historycznych województwa zachodniobeskiego. Prezentuje wyraźnie rysy stylu romańskiego, gotyku oraz gotycko-renesansowego. Obecnie zamek znajduje się w rekonstrukcji. Przebudowa, zabezpieczenie statyki i umocnienie murów obwodowych potrwa jeszcze dwadzieścia lat. Mimo to najważniejsze obiekty zamku dostępne są do zwiedzania. W zamku znajduje się pięć cel więziennych. Jedna słynie z tego, że przez krótki czas więziono w niej cesarza Karola IV.

◇ W SŁOWACJI czynne są 34 szkoły dla kierowców i 72 ośrodki nauki jazdy które w 1976 roku ukończyło ponad 65 tys. nowych kierowców. Naukę jazdy w tych szkołach i ośrodkach prowadzi 550 stałych i 1500 dochodzących instruktorów. Na blisko 900 pojazdach instruktorzy przejeżdżają ze swoimi uczniami 28 mln km rocznie. W tym roku zostanie przeszkolonych 71 500 nowych kierowców.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Dyrektor francuskiej filii „Fiata" zwolniony przez porywaczy

JAK już informowaliśmy, uprowadzony 13 kwietnia przez czterech uzbrojonych mężczyzn sprzed swego domu w centrum Paryża, dyrektor generalny francuskiej filii „Fiata", Luchino Revelli-Beaumont, został wypuszczony w poniedziałek rano i skontaktował się z policją w Wersalu pod Paryżem. Jak dotychczas, okoliczności tego uprowadzenia nie zostały jeszcze wyjaśnione. Zmęczony ale zdrów i cały 58-letni Revelli-Beaumont został niezwłocznie poddany szczegółowemu przesłuchaniu. Jedyną informacją, jakiej policja udzieliła dziennikarzom, było stwierdzenie, że dyrektor francuskiej filii „Fiata" nie został wypuszczony przez swych porywaczy w samym Wersalu, ale „o wiele dalej od Paryża".

W ten sposób zakończyła się — trwająca blisko 3 miesiące, pełna dramatycznych momentów afera. Dwukrotnie autorzy porwania, którzy określali siebie mianem „rewolucyjnych bojowników", wyznaczali dzień i godzinę egzekucji Revelli-Beaumonta.

Za uwolnienie dyrektora filii „Fiata" porywacze żądali okupu w wysokości 10 mln dolarów. Suma ta została zdeponowana na trzech zaszyfrowanych kontach w bankach szwajcarskich, które jednak poinformowały o tym niezwłocznie policję. Dotychczas nikt po pieniądze się nie zgłosił. Zarząd „Fiata" zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym konsekwentnie w podobnych okolicznościach, odmówił prowadzenia jakichkolwiek rokowań z porywaczami, gdyż — jak twierdzi prezes tej firmy — ugięcie się przed szantażem stworzyłoby jedynie większe zagrożenie dla wszystkich przedstawicieli „Fiata".

W tej sytuacji rodzina uprowadzonego zaczęła działać na własną rękę. Kontaktowała się ona z porywaczami bądź telefonicznie, bądź też za pośrednictwem byłego dyplomaty dominikańskiego, Hectora Aristy, który miał rzekomo utrzymywać łączność z różnymi grupami terrorystów południowoamerykańskich. 14 czerwca, w chwili gdy Aristy twierdził, że cała sprawa znajduje się na dobrej drodze, policja francuska zatrzymała go, a następnie aresztowała pod zarzutem bezprawnego pozbawienia wolności innej osoby. Mimo protestów Aristy, do tej pory znajduje się on w areszcie.

Policja francuska twierdzi zresztą, że od początku nie wierzyła, by rzeczywiście uprowadzenie Revelli-Beaumonta miało podłoże polityczne, a „rewolucyjne" słownictwo, jakim posługiwali się porywacze, było jedynie zamną zasłoną, mającą na celu zamaskowanie tej najbardziej klasycznej afery kryminalnej.

Gościnność nagrodzona

GEORGIOS KALPACHTSIS z dużym zadowoleniem wypił butelkę piwa, postawioną mu przez właściciela lokalu w Kaufalio (Grecja), którego był stałym gościem. Po drugiej gratisowej butelce wzruszył się i — chcąc się zrewanżować — podarował gospodarzowi kuponą właśnie ćwiartkę losu loteryjnego. Było to królewskie wynagrodzenie gościnności: na los padło 400 tysięcy drachm. (PAI)

Kradzieże broni w RFN

BONN PAP. Tygodnik hamburski „Stern" napisał, że Republika Federalna jest w dalszym ciągu sceną kradzieży broni na szeroką skalę. Powołując się na raporty federalnego urzędu kryminalnego, tygodnik podał, że w 1976 r. na terenie RFN skradziono 3 145 sztuk broni oraz prawie 200 tys. sztuk amunicji. Policja zdołała odzyskać zaledwie 563 skradzione karabiny i pistolety.

Jak stwierdza „Stern", zarejestrowane kradzieże broni stanowią zaledwie szczyt góry lodowej szerszego zjawiska. W RFN mianowicie odbywa się na szeroką skalę szmugiel oraz nielegalny handel bronią. Policja jest zdania, że ilość znajdującej się w prywatnych rękach broni 20-krotnie przekracza oficjalne zgłoszenia, wynoszące 750 tysięcy.

Ucieczka adwokata

ZACHODNIONIEMIECKI adwokat Klaus Croissant, który poświęcił swą karierę obronie anarchistycznych ekstremistów w RFN i był jednym z obrońców w procesie Baader—Meinhof, opuścił RFN i udał się do Paryża, gdzie zamierza szukać politycznego azylu. Croissant był podejrzany o pomoc ugrupowaniom kryminalnym i chociaż pozostawał na wolnej stopie, nie wolno mu było opuszczać RFN. Udało mu się jednak, prawdopodobnie korzystając z urlopowego szczytu, przekroczyć granicę niemiecko-francuską i po przybyciu do Paryża złożył tam prośbę o udzielenie azylu.

Orginalny spadek

NOWY JORK PAP. Zmarły niedawno w USA 86-letni stary kawaler Luther Feltman zapisał w testamencie swoim siedmiu przyjaciołom sumę 460 tys. dolarów, zaś 3,3 mln przekazał „Stanom Zjednoczonym Ameryki". W opinii przyjaciół Feltman był człowiekiem lubiącym żarty. Władze nie potraktowały jednak tego jak żart. Pieniądze zostaną przekazane do skarbu państwa. „Nie jest niczym niezwykłym, że ludzie przekazują swoje majątki rządowi" — powiedział urzędnik prowadzący tę sprawę — „ale o darowiźnie tej wysokości nigdy nie słyszałem".

33 lata temu... (2)

Najkrótszą drogą do Polski

W TYM czasie gdy artyleria polska wspierała radziecką piechotę, główne siły 1 AWP ześrodkowały się w rejonie Turzysk i o zmroku 20 lipca skierowały się w kierunku Bugu. Rada Wojenna 1 Armii Polskiej wydała odezwę do żołnierzy: **„Już nie dni, lecz godziny dzielą nas od chwili** — głosiła ona — **kiedy staniemy na polskiej ziemi. Kroczymy zbrojnie, by ramię przy ramieniu z bohaterską Armią Czerwoną własnym czynem zbrojnym bić i wypędzać okupanta z ziemi polskiej. Dziś w całej pełni potwierdziło się, że szliśmy najkrótszą drogą do Polski...".**

IWAN GRISZIN I ZOFIA ZDENIEK

OBOK polskich oddziałów brzegi Bugu forsowały jednostki 39 dywizji gwardii Armii Czerwonej. Jeden z batalionów tej dywizji pod dowództwem kpt. I. Goedijenko w pościgu za nieprzyjacielem dotarł do Chełma. Bój o miasto był niezwykle zacięty i krwawy. Tocząc walki o każdy dom, o każdą ulicę, radzieccy gwardziści wyparli hitlerowców z miasta, przynosząc wolność jego mieszkańcom. Ludność Chełma gorąco i serdecznie powitała zwycięskich żołnierzy. Radość z wyzwolenia została jednak przerwana gwałtownym ogniem nieprzyjaciela. Od hitlerowskich pocisków zginęło wielu mieszkańców Chełma, wielu zostało rannych. Nie bacząc na gwałtowny ogień, sanitariusze Armii Radzieckiej pospieszyli z pomocą rannym, wynosząc ich spod artyleryjskiego ostrzału i udzielając pomocy. Sanitariusz Iwan Griszin uspokajał małą dziewczynkę, która głośno krzyczała: „Mamo", kięcząc obok rannej matki.

Od tego wydarzenia minęły niespełna 33 lata. Przed kilkoma miesiącami do Lublina przybyła delegacja z radzieckiego Kazachstanu, wśród której znajdował się Bohater Związku Radzieckiego Iwan Griszin, ten sam który przed laty udzielił pomocy rannej kobiecie i uspokajał jej dziecko. **„Uczestniczyliśmy** — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP I. Griszin — **w wielu spotkaniach z mieszkańcami Lublina. Pewnego dnia podczas koncertu podeszła do mnie młoda niewiasta, pytając czy nie brałem udziału w walkach o wyzwolenie Chełma. Odpowiedziałem, że tak. A artyleryjski ostrzał pamiętacie — zadała ponownie pytanie. Oczywiście, odpowiedziałem, jakże mam nie pamiętać. A czy pamiętacie jak udzieliliście pomocy rannej kobiecie i uspokajaliście małą dziewczynkę? Wtedy w lot zrozumiałem kogo mam przed sobą. Uprzedzając mo je słowa, młoda kobieta powiedziała: — Tak, to ja jestem tą małą dziewczynką, dziękuję wam z całego serca za uratowanie życia mnie i mojej mamie.**

I choć władze Lublina wysoko nagrodziły moje wojenne zasługi, nadając mi tytuł honorowego Oby watela Miasta, to jednak najgłębiej w serce zapadły mi serdeczne, pełne wdzięczności słowa młodej Polki Zofii Zdeniek".

* * *

OPERACJA „Bagration" zakończyła się ogromnym sukcesem wojsk radzieckich i walczącego u ich boku Ludowego WP.

Dla nas Polaków sukces operacji „Bagration" ma szczególną wymowę, bowiem dzięki niej został wyzwolony spod hitlerowskiej okupacji pierwszy skrawek polskiej ziemi.

ANTONI SZYBIS
(Moskwa—PAP)

Kultura blisko domu

W MODELU kultury socjalistycznej poczesne miejsce zajmuje — nazwijmy to umownie — kultura osiedlowa. Mam na myśli to wszystko co dzieje się, i dziać powinno, w osiedlowych placówkach prowadzonych przez spółdzielczość mieszkaniową. Osiedlowe domy kultury, kluby, świetlice dźwigają ciężar działań rozlicznych, obowiązków ważkich, bo mieszczących się w sferze tworzenia jednolitego frontu socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży (podstawowymi ogniwami tego frontu są dom rodzinny i szkoła) oraz kształtowania społeczności osiedlowych o wysokiej kulturze zamieszkania, współżycia i współdziałania.

W ZALEŻNOŚCI od warunków jakimi dysponują poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe, osiedlowa kultura coś znaczy na osiedlu, lub jej w ogóle nie ma. Szczecińskie spółdzielnie „Kolejarz" i „Wspólny Dom", oraz świnoujska — „Słowianin" zadbały o budowę domów kultury, mają więc efekty w pracy kulturalno-wychowawczej wykraczające niekiedy poza ramy osiedla, a nawet miasta. Ale cóż znaczą 3 domy kultury, nawet jeszcze 9 świetlic i 2 kluby istniejące w Szczecińskiem, wobec potrzeb przeszło 44 tysięcy członków 16 spółdzielni lokatorsko-własnościowych? Brak odpowiednich lokali sprawił, że działalność społeczno - wychowawczo - kulturalną prowadzi tylko 10 spółdzielni i to w bardzo wąskim zakresie.

Do najczęściej spotykanych form prowadzonych w osiedlowych placówkach należą: zajęcia w sekcjach zainteresowań, systematyczne zajęcia w pracowniach specjalistycznych, wystawy tematyczne, amatorskie zespoły artystyczne, kursy wiedzy i umiejętności praktycznych, poradnictwo prawne, zdrowotne, wychowawcze oraz w zakresie urządzania wnętrz mieszkalnych (dane ze sprawozdania na wojewódzki zjazd delegatów spółdzielni budownictwa mieszkaniowego).

„KSZTAŁTOWANIE zainteresowań i postaw społecznych dzieci i młodzieży realizowane było w 12 zespołach politechnicznych, 24 — artystycznych, 31 zespołach sportowych i 7 oświatowych, które ogółem zrzeszały 1 812 uczestników. W wyniku działalności tych zespołów zorganizowano ogółem 269 różnorodnych imprez. Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Szczecinie w roku 1975 podpisała porozumienie o współpracy i współdziałaniu w zakresie uczestnictwa zespołów artystycznych i kół zainteresowań w organizowanym przez Wojewódzki Dom Kultury w Szczecinie przeglądzie amatorskiej twórczości artystycznej (...)" — czytamy we wspomnianym sprawozdaniu.

Nie podpisała natomiast innego, po stokroć ważniejszego porozumienia, do którego podpisania Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Woj. Spółdzielnia Mieszkaniowa zobowiązane są od 14 lutego 1976 roku, tj. chwili podpisania takiego aktu na szczeblu centralnym, między Ministerstwem Kultury i Sztuki a Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Ważniejszego, bo traktującego generalnie o potrzebach mieszkańców osiedli, zobowiązującego do współpracy spółdzielczości mieszkaniowej ze wszystkimi instytucjami i ogniwami terenowymi resortu kultury. Przy czym **„za sprawę szczególnie ważną uznaje się współpracę w sprawach tworzenia odpowiedniej bazy dla działalności kulturalno-wychowawczej w osiedlach mieszkaniowych".** Porozumienie centralne szczegółowo precyzuje zadania w tej dziedzinie. Są to:

„DOSKONALENIE w osiedlach mieszkaniowych oceny aktualnego stanu placówek kulturalnych i ustalenie sposobu ich pełnego wykorzystania lub stopniowego, niezbędnego uzupełniania potrzebnych obiektów kulturalnych oraz wspólne programowanie i planowanie rozwoju sieci obiektów kulturalnych w nowo budowanych osiedlach mieszkaniowych, z uwzględnieniem, w miarę możliwości, wielofunkcyjnych ośrodków kultury zawierających m. in. takie pomieszczenia jak: sala widowiskowa, przydzi innymi słowy o to, aby mieszkańcy pięknych szczecińskich osiedli mieli kulturę blisko domu. Aby wolną popołudniową chwilę po pracy chcieli wypełnić treścią oferowaną im przez osiedlowe placówki kulturalne, a treść ta odpowiadała potrzebom obu stron. **Domy kultury, choćby najpiękniejsze** (zakłada się, że do 1980 roku prawie każda spółdzielnia będzie miała przynajmniej jedną placówkę prowadzącą działalność kulturalno-oświatową) **obowiązkom tym same nie podołają.** Potrzebni są sojusznicy. Dotychczasowi — TKKF, PTTK, Aeroklub, LOK, „Praktyczna Pani" — chętnie współpracujący ze spółdzielczością, już nie wystarczają dziś, a co mówić o jutrze. Biblioteki, ogniska muzyczne i — od czasu do czasu — WDK, jako reprezentanci kultury profesjonalnej, to żenująco mało. Tak jak żenująco mało zrobiło się dotychczas w Szczecinie w dziedzinie **„podejmowania wspólnego wysiłku administracji, organizacji społecznych, związków twórczych oraz resortów gospodarczych w kierunku dalszego ożywienia życia kulturalnego w osiedlach mieszkaniowych** — o czym mówi Uchwała VII Zjazdu PZPR, a rozszerza centralne porozumienie Ministerstwa Kultury i Sztuki i CZSBM.

Proszę, aby w tym miejscu 44 tysiące mieszkańców spółdzielczych osiedli mieszkaniowych odpowiedziało sobie (a tym samym oceniło stan bazy i dokonania w tej dziedzinie osób odpowiedzialnych) jakie z wymienionych obiektów znajdują się w sąsiedztwie jego bloku, z jakich może i z jakich chciałoby korzystać. **Nie mamy się czym pochwalić.** Co gorsze, nic nie rokuje nadziei na to, że osiedlowa kultura w Szczecińskiem szybko znajdzie warunki umożliwiające jej wpływ na życie kulturalne wielotysięcznych rzesz mieszkańców, że pod spółdzielcze strzechy, tak jak być powinno, trafi również kultura profesjonalna. Bo modelarstwo, tańce, haftowanie itp. to zajęcia równie cenne, co pożyteczne, ale to jeszcze nie kultura. **Nie ma nadziei, bo skoro półtora roku nie starczyło Wydziałowi Kultury UW i WSM na podpisanie porozumienia o współpracy, to ile czasu będzie potrzeba na rozwinięcie współnych działań, a ile potem na efekty?** Może ktoś powiedzieć, że jeszcze jeden papierek rewolucji nie uczyni, i na pewno będzie miał rację, jeżeli będziemy dbać tylko o papierki. Ale tu chodzi o działanie papierkiem rozpoczęte. Jestem zdania, że w Szczecinie chodzi także o atmosferę, o to, aby instytucje kulturalne w polu swego widzenia dostrzegały także osiedla mieszkaniowe, aby na tych osiedlach powstawały obiekty działalność tę umożliwiające. Chodzi także o stosowanie do projekcji filmowych i występów zespołów amatorskich i zawodowych, dyskoteka młodzieżowa, klub seniora, klub prasy i książki oraz zespoły pomieszczeń dla tzw. usług kulturalnych np. księgarnia, salon fonograficzny itp."

Hanna ŻYWCZAK

OŻYWIĆ spółdzielcze osiedla

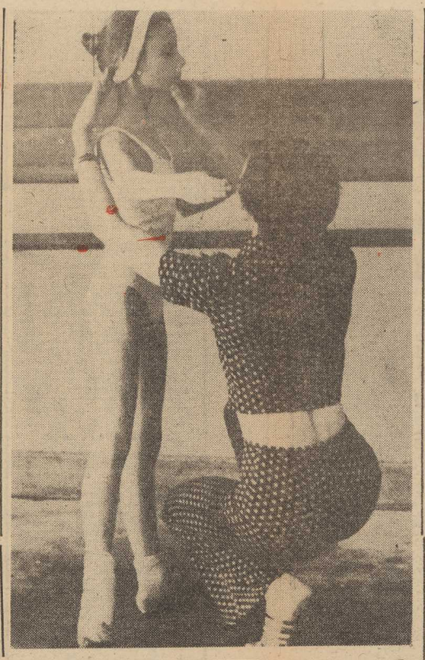

NIEŁATWA jest droga tancerza do sukcesu. Zanim stanie on pierwszy raz na scenie i wykona pierwsze taneczne pas przed publicznością, musi wiele lat intensywnie pracować. U podstaw jego osiągnięć leży bowiem przede wszystkim wewnętrzna dyscyplina i wiele godzin żmudnych ćwiczeń, które w efekcie przynoszą tak pożądaną swobodę ruchów, grację i mistrzowskie wykonawstwo.

Nawet ci najzdolniejsi, bo przecież ten zawód jak każdy inny wymaga talentu i zamiłowania, nie mogą sobie pozwolić na chwilę lenuchowania, na taryfę ulgową.

NA ZDJĘCIU: codzienne ćwiczenia w Warszawskiej Szkole Baletowej.

(CAF-Sokołowski)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

ŻELAZNE TEMATY

— JESTEM stałym czytelnikiem „Kuriera" i zastanawiam się, dlaczego niektóre problemy poruszane na łamach gazety są przysłowiowym głosem wołającego na puszczy. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę dwa przykłady, będące „żelaznym tematem" szczecińskiej prasy.

Jechałem autobusem linii 58 na trasie Stocznia — Gocław, 8 bm. około godz. 14, autobus nr boczny 292. Na przystanku przy ul. Polickiej wysiadał starszy mężczyzna, ale zanim zdążył to uczynić, kierowca zamknął drzwi wozu i przycisnął nimi rękę pasażera. Na interwencję innych pasażerów i samego „delikwenta", obsypał interweniujących niewybrednymi epitetami.

Przykład drugi. Po małych domowych porządkach, postanowiłem „upłynnić" 13 butelek po winie i kilka butelek po alkoholu, bo alkoholu przyjęto bez zastrzeżeń, tych drugich nie przyjęto. Odwiedziłem w godz. 14—15 punkty skupu przy ul. Długosza, Niemcewicza, Parkowej, Kaszubskiej, Emilii Plater, Łokietka, Tkackiej i przy pl. Kilińskiego. W żadnym nie przyjmowano butelek po winie, a punkty skupu przy ul. Kaszubskiej i Niemcewicza były zamknięte bez wywieszki informującej o przyczynie.

Odwiedziwszy ostatni z punktów skupu, ten przy ul. Łokietka, zaprzestałem dalszych wędrówek. Postawiłem 13 butelek po winie na chodniku i wpisałem uwagę do książki życzeń i zażaleń, żądając przekazania należności pocztą pod mój adres.

K.M.
(nazwisko i adres znane redakcji)

OD RED.: Na temat przedwczesnego ruszania autobusów lub tramwajów z przystanków pisaliśmy często, a sprawa skupu butelek kaucjonowanych była swego czasu nawet przedmiotem prawdziwej hausli prasowej. Publikowaliśmy też wyjaśnienia i zapewnienia zainteresowanych przedsiębiorstw. List pana K. M. a także liczne sygnały innych Czytelników, są dowodem, że obydwa tematy są ciągle aktualne.

AWARIE ZDARZAJĄ SIĘ TEŻ W NOCY...

— O GODZINIE 4.20 w dniu 8 bm. na skutek jakiejś awarii mieszkanie moje zalała fala nieczystości z muszli klozetowej. Wkrótce sąsiedzi mieszkający piętro niżej zaalarmowali mnie, że z mojego mieszkania woda przeciека do nich, a potem zawiadomiliśmy, że awarią sięga aż do piwnicy. Zatelefonowałem natychmiast do pogotowia wydziału gospodarki sanitarnej RPWiK pod numer tel. 227-635. Poinformowano mnie, że „to nie tu" i podano numer tel. 232-262, należący do zakładu remontowo-budowlanego Spółdzielni Mieszkaniowej Śródmieście.

Okazało się, że to też „nie tu". Zatelefonowałem do pogotowia wodno-kanalizacyjnego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej — tel. 47-007. Dowiedziałem się tylko, że Spółdzielnia Śródmieście nie płaci MPGM za tego rodzaju prace, zatem pogotowie to nie jest zobowiązane do usuwania awarii. Odesłano mnie pod nr tel. 227-635. Zatelefonowałem ponownie, ale nic nie wskórałem. Podano mi numer... 47-007.

Tak więc telefonowałem, prosiłem... Tymczasem nieczystości zalewały mieszkanie. Tak było do godz. 7.30, tzn. do momentu, gdy na moją prośbę interweniował zakład, w którym pracuję. Dopiero wówczas przyszedł fachowiec ze Spółdzielni Mieszkaniowej Śródmieście. Wcześniej nie mogli, jak bowiem powiedzieli, pogotowie pracuje w określonych godzinach.

Jeżeli pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne spółdzielni mieszkaniowej nie ma nocnych dyżurów, to jakie pogotowie zobowiązane jest do likwidacji nagłych awarii w mieszkaniach? Pogotowie MPGM nie przyjmuje wezwań od lokatorów mieszkań spółdzielczych, bowiem spółdzielczość mieszkaniowa nie zawarła na takie usługi umowy z tym przedsiębiorstwem, w przypadku zatem awarii trzeba czekać na owa „określoną godzinę" rozpoczęcia pracy przez administrację osiedla. A co w nocy?

CZYTELNIK
z ul. 26 Kwietnia 25

Brązowe znalezisko

MOSKWA. W stepie, niedaleko ujścia Samary do Dniepru archeolodzy z Dniepropietrowska odkryli grób wojownika scytyjskiego z piątego wieku przed naszą erą.

W grobie znaleziono m. in. pancerz, naramienniki, kołczan ze 154 brązowymi grotami strzał oraz — rzecz najcenniejszą — miecz ze złotą rękojeścią. Jego pochwa również była zdobiona złotem i niebieską emalią. Na mieczu znajdował się rysunek odyńca.

Poznańskie przysmaki

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu zamierza dostarczyć w bieżącym roku 2000 ton przetworów o wartości przekraczającej 50 mln złotych. Z 3 tys. ton wyprodukuje kompoty i marynaty, z 600 zaś marmolady, soki, dżemy, powidła i przeciery. Wśród tegorocznych wyrobów znajdą się i nowości: 5 ton marynowanych pieczarek oraz majonez i chrzan dla dietetyków.

Przysmaki z poznańskiej WSOP mają duże powodzenie w kraju, cieszą się też uznaniem cudzoziemców, w związku z czym 500 ton kompotów i przetworów warzywnych idzie co roku na eksport do krajów zachodnich.

Muzyczne to i owo

PRZYPOMINAMY TADEUSZA MILLERA

WŚRÓD słuchaczy audycji „Przeboje czterdziestolatków" największą popularnością cieszą się nagrania Tadeusza Millera. Warto przypomnieć, że od roku 1945 mieszkał on w Szczecinie i pracował w Rozgłośni Polskiego Radia. Śpiewał też w popularnych koncertach życzeń nadawanych „na żywo" przez szczecińskie radio. Nagrał ponad 60 piosenek, prawie wszystkie stały się przebojami. Tadeusz Miller był muzycznym samoukiem. Zginął w wypadku motocyklowym w lipcu 1947 roku.

WOLA EUROPE

AMERYKAŃSKI weteran jazzu Lawrence „Bud" Freeman zamierza na stałe przenieść się do Wielkiej Brytanii, ponieważ uważa, że światowym ośrodkiem jazzu stała się obecnie Europa. 71-letni saksofonista powiedział: „Wszyscy wielcy jazzmani przyjeżdżają pracować do Europy. Miara sukcesu jest osiągnięcie go właśnie tutaj". Freeman grywał w latach dwudziestych z tak legendarnymi muzykami jak kornecista Leon „Bix" Beiderbecke i gitarzysta Eddie Condon. Następnie współpracował z zespołami Tommy Dorseya, Benny Goodmana i Raya Noble'a.

SĄ LEPSI

JAK się okazuje, nie Polska, a Francja bije wszystkie rekordy w organizowaniu festiwali i konkursów muzyki rozrywkowej i jazzowej. Francuskie Ministerstwo Kultury ogłosiło, że każdego roku odbywają się tu 142 takie imprezy. Największa jest festiwal jazzowy w Antibes, odbywający się zazwyczaj w lipcu.

„DWA PLUS JEDEN" W RFN

ZESPÓŁ „Dwa Plus Jeden" wyjeżdża do RFN, by nagrać tam kolejną płytę. Grupa nawiązała współpracę ze znanym z festiwali sopockich holenderskim kompozytorem, aranżerem i dyrygentem Harrym de Grootem. Wspólnie przygotowują utwór na jesienny Festiwal Piosenki w Tokio.

Zebrał: (jas)

NA ZDJĘCIU: Josef Laufer, który w najbliższy poniedziałek 18 bm. wystani w szczecińskim Teatrze Letnim.

Telewizyjny konkurs racjonalizatorów

OLBRZYMIA popularnością w Wołgogradzie cieszy się telewizyjny konkurs wynalazców i racjonalizatorów. Najlepsze prace demonstrowane są w specjalnym programie telewizyjnym. W konkursie brało udział 3,5 tys. robotników, inżynierów i pracowników naukowych. Dzięki ich nowatorskim rozwiązaniom technicznym udało się zaoszczędzić przeszło 30 mln rubli.

Klucze do szczęścia

JAK POLAK chce mieszkać?

MIESZKANIE jest marzeniem numer jeden miliona, zwłaszcza wyżu małżeńskiego. Potwierdzają to też biegli w tzw. wzorcu konsumpcji — po wydatkach na żywność i ubranie — na trzecim miejscu stawiają właśnie mieszkanie.

ALE proszę tylko zważyć: im więcej budujemy mieszkań — tym więcej dyskusji na ich temat, a im bliżej horyzont zaspokojenia potrzeb — tym większy krytycyzm. Krytycyzmu tego nie osłabia argument, że codziennie oddajemy 900 nowych mieszkań, czyli kilka dużych bloków, ani też argument drugi, że w latach siedemdziesiątych aż 32 proc. ludności zamieszka w domach wybudowanych po roku 1970. Człowiek z nowymi kluczami zaczyna od pretensji. Gdyby — myśli — dało się tę ścianę przestawić, gdyby okna były większe, gdyby loggia, gdyby nie te wykładziny, nie te tapety, gdyby jeszcze przedszkole, sklep, usługi, komunikacja, ogródek, drzewa, kwiaty? Tak zaczyna się życie na nowym. Przy czym nie jest to postawa urodzonych malkontentów. Jest to ogromna, wielka zmiana w psychice społecznej, która nastąpiła pod wpływem rozwoju kraju i zmian cywilizacyjnych. Zadowalanie się spełnianiem minimalnych pragnień jest już pojęciem historycznym, obcym polskiemu poczuciu postępu.

Obserwując ten krytycyzm zaczynam mniemać, że właśnie mieszkanie dość szybko, chyba szybciej niż wszyscy zdołaliśmy to skonstatować, z „artykułu" warunkującego egzystencję zmieniło się w „artykuł" warunkujący stan szczęścia, radości życia, satysfakcji. Mieszkanie jako przysłowiowe cztery kąty, jako przysłowiowy dach nad głową jest dla wielu ludzi pragnieniem, ale pragnieniem jeszcze szczęścia nie dającym. Takie szczęście daje mieszkanie umownie zwane pięknym. Takie szczęście daje przestrzeń w mieszkaniu, standard jego wyposażenia, jego funkcjonalność, jego bliskość z przyrodą, jego dobre usytuowanie w strukturze miasta, jego odbiegający od uniformizacji charakter.

Człowiek współczesny — co jest zrozumiałe i naturalne — postawił dziś mieszkania szalenie wysokie wymagania. Bo już skończyła się epoka, kiedy mieszkanie służyło do gotowania, jedzenia, spania. Obecnie mieszkanie pod wpływem rozwoju kulturalnego przekształca się w warsztat pracy twórczej, w miejsce nauki: dzieci i rodziców, a także — co niemniej ważne — w miejsce psychicznego i fizycznego wypoczynku.

POLITYKA mieszkaniowa ciągle znajduje się pod ogromnym ciśnieniem dylematu: ilość czy jakość? Mieszkanie dla każdej rodziny, a więc mieszkanie przyzwoite, spełniające podstawowe postulaty cywilizacji, czy mieszkanie zbliżone do pragnień? Nie trzeba dodawać, że politykę „mieszkanie dla każdej rodziny" w kształcie obecnym narzuciły realia, twarde realia. Sytuacja demograficzna, możliwości ekonomiczne państwa i każdej rodziny.

Na tym tle w odczuciu społecznym, przy świadomości sukcesu polityki mieszkaniowej, rodzi się krytycyzm, a jego przejawem są nowe pojęcia dość dobrze zadomowione w języku obiegowym takie jak: klitkowce, mrówkowce, koszarowce, mieszkaniowe pustynie, osiedla — sypialnie, mieszkaniowe kombajny. Tym samym cały przemysł mieszkaniowy, który wytrząsnął nam na oczach w wielkie przedsiębiorstwo spełniające ludzkie pragnienia, znajdź się w ogniu najprzeróżniejszych postulatów. Mnożą się pretensje, mnożą się też rady, a samo mieszkanie wzbudza społeczną troskę. Dalej się słyszeć, że tak dalej nie można, że coś koniecznie trzeba zrobić.

Tylko — oto jest pytanie dla naszego pokolenia bodaj jedno z ważniejszych — co robić, żeby się zbliżyć do pragnień? I czy w ogóle taka szansa istnieje?

LUDZIE obłatani w przedmiocie wskazują tu na trzy elementy. Swoje postulaty kierują pod adresem architektów, urbanistów i samych budowlanych. Pod adresem architektów — żeby blokom nadać cieplejszy charakter, zróżnicowany wystrój zewnętrzny. Krytyka pasywnej postawy architektów jest więcej niż uzasadniona. Można bowiem odnieść wrażenie, że architekci w obliczu budownictwa przemysłowego uznali swoją mi się za zakończoną. Poważne długi mają też urbaniści, którzy nieco lekką ręką ustawiają bloki w osiedlach i wysuwają na swoje usprawiedliwienie konieczność oszczędzania terenów oraz kłopoty z wielką bryłą bloku. Z kolei budowlani z im tylko znanych powodów nie lubią „wykończeniówki", natomiast bardzo lubią sobie ułatwiać pracę poprzez niszczenie wokół budowy środowiska naturalnego.

Już tylko spełnienie tych postulatów dałoby mieszkaniu nowy wyraz. Osiedla, bloki i mieszkania zbliżyłyby się do pragnień współczesnego człowieka, nie mówiąc o tym, że mogłoby to znacznie bardziej niż dotychczas przydać blasku polityce mieszkaniowej. Powszechny głos, który ujawnił się tak mocno na VIII Plenum, jest taki, że nie są to problemy niemożliwe do szybkiego rozwiązania. Trzeba tylko ostro się za ich rozwiązywanie zabrać.

TAK CZY OWAK jedno jest pewne: mieszkanie nie może być tylko produktem technologów z fabryk domów i wykonawców, czyli praktycznie montażystów. Wielkim nieporozumieniem jest przeświadczenie, że metody uprzemysłowione i technika zabrały chleb architektom, urbanistom i wykonawcom. Nie jest prawdą, że socjologia środowiska mieszkalnego, socjologia współczesnej rodziny i socjologia ludzkiego trybu życia w obliczu przemysłu mieszkaniowego straciły rację bytu. Na VIII Plenum, co warto tu podkreślić, nie chodziło tylko o ilościówkę, o nadążanie za planem. Chodziło przede wszystkim o to, by polityka mieszkaniowa była polityką dającą ludziom klucze do szczęścia, a nie tylko dach nad głową w czterech ścianach.

Jerzy KOCHAŃSKI

W stoczni

Spawacz przy pracy.
(Fot.: Z Jodkowski)

„Psychologiczne" tapety

ZNAMY tapety papierowe, tapety zmywalne ze sztucznych tworzyw, a nawet korka i metalu. Obecnie są w modzie w Anglii i Szwecji jeszcze inne tapety, tak zwane psychologiczne.

Producenci tapet wydali ostatnio w tych krajach specjalne katalogi swoich wyrobów w których obok kolorów i wzorów umieszczono są objaśnienia, jakie te tapety mają dodatkowe właściwości i zalety.

Tak na przykład faldowane tapety w kolorze zielono-żółtym zaleca się „cholerykom i pedantom". Tapety w pasy, utrzymane w ciepłych tonach, od koloru czerwonego do brązowo-żółtego, mają rzekomo przynosić ukojenie przy schorzeniach nerwowych. Wzory zielone odpowiednio cieniowane wpływają ponoć uspokajająco i działają na poprawę apetytu. Kolor żółty z łagodnymi wzorami „poprawia dobre samopoczucie i wzmaga przed siębiorczość". Tapety tłoczone w kolorze niebieskim doskonale działają na psychikę człowieka, a ponadto mają pomagać przy kuracji schorzeń reumatycznych.

Lekarze twierdzą, że jeśli to wszystko nie jest prawdą, to w każdym razie tapety te mogą pomagać chorym... z urojenia.

Słońce, woda i... kajak. *(CAF-Sieńko)*

Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

274

— Mówiłem ci, że pójdzie jak po maśle!

Shannon skinął głową i uśmiechnął się z westchnieniem ulgi. Wiedział nawet lepiej od Semmlera, jak wielkie było ryzyko, ale nie orientował się w procedurze portowej tak jak jego przyjaciel.

— Kiedy możesz przyjąć naszych na pokład?

— Urząd celny kończy pracę o dziewiątej. Niech przyjdą pomiędzy dwunastą a pierwszą w nocy. Odpływam o piątej rano. To już załatwione.

— Doskonale — zgodził się Shannon. — Poszukajmy ich i pójdziemy wszyscy razem na drinka. Chciałbym, żebyś niedługo wrócił na statek, bo zawsze jeszcze mogą wyniknąć jakieś trudności.

— Nie przewiduj.

— Lepiej dmuchać na zimne. Chciałbym, żebyś pilnował frachtu jak kwoka. Niech nikt się nie zbliża do beczek. Może w porcie powiemy Waedenbergowi, co wiezie pod pokładem.

Spotkali się z trzema pozostałymi najemnikami w kawiarni i wypili po kilka piw. Słońce już zachodziło i morze w zatoce portu tulońskiego marszczyło się lekko od łagodnego podmuchu wiatru. Jakieś jachty ślizgały się w lekkich piruetach na skrzaju horyzontu łapiąc w żagle wiatr. O ósmej Semmler opuścił swoich towarzyszy i powrócił na Toscanę. Około północy Janni Dupree i Marc Vlaminc weszli nie zauważeni przez nikogo na pokład statku. O piątej rano Shannon i Langarotti stojąc na molo obserwowali odpływającą z portu Toscanę.

Potem Langarotti zawiózł Shannona na lotnisko. Zjedli tam śniadanie. Korsykanin otrzymał jeszcze od szefa ostatnie instrukcje i niezbędne do ich wykonania pieniądze.

— Wolałbym lecieć z tobą albo odpłynąć statkiem — narzekał Jean-Baptiste.

— Rozumiem. Ale jesteś mi tutaj potrzebny. To ważne zadanie. Mogę je powierzyć tylko osobie zaufanej, a poza tym jesteś Francuzem, co jest w tym wypadku bardzo ważne. Znasz naszych towarzyszy. Jeden z nich ledwie bąka po francusku. Janni nie po-

275

winien się tu właściwie w ogóle pokazywać ze swoim południowoafrykańskim paszportem. Marc jest mi potrzebny na statku, żeby trzymać w ryzach załogę. Wiem, że operujesz nożem lepiej niż on rękami, ale ja nie chcę tam bójek, ale dyscypliny. A Kurt musi pilnować nawigacji w wypadku, gdyby Waedenberg stchórzył. Gdyby doszło do tego, że Waedenberg odskoczy, Kurt poprowadzi Toscanę. Pozostajesz więc tylko ty.

Langarotti zgodził się z rozumowaniem szefa.

— To są fajni chłopcy — powiedział z rosnącym przekonaniem — cieszę się, że ich wkrótce znowu zobaczę.

Kiedy rozstawali się na lotnisku, Shannon upomniał go jeszcze:

— Pamiętaj, że jeżeli znajdziemy się tam bez wsparcia, cała operacja może się zawalić. Wszystko zależy więc od ciebie. W zasadzie sprawa jest omówiona. Masz jeszcze tylko załatwić to, co ci poleciłem, a gdyby powstały jeszcze jakieś trudności, to już musisz sobie sam dać radę. Zobaczymy się za miesiąc.

Shannon pożegnał Korsykanina, załatwił formalności i wsiadł do samolotu odlatującego przez Paryż do Hamburga.

ROZDZIAŁ 18

— Według moich informacji, może pan odebrać moździerze i bazuki poczynając od dziesiątego czerwca. Wczoraj otrzymałem telexem potwierdzenie tej daty — powiedział Baker do Shannona. — Załadunek odbędzie się w małym porcie niedaleko Brindisi.

Siedzieli przy obiedzie w restauracji nazajutrz po przybyciu Cata do Hamburga.

— Czy to bardzo mały port?

— Tak. I mało znany. Kilka przystani i dwa składy. Jest często używany do wysyłki broni. Ostatnie zamówienie odbierałem lotniczo, ale mówiono mi, że gdybym chciał ją przewieźć statkiem, to najlepiej właśnie stamtąd. Ten port ma swoje zalety — są tam zawsze wolne przystanie i załadunek odbywa się szybciej niż gdzie indziej. Poza tym urząd celny sprawnie załatwia formalności.

— O.K. Jedenastego czerwca — zgodził się Shannon. Baker zanotował datę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pogoń pokonała Rotweiss

6 goli w Stargardzie

BLISKO cztery tysiące stargardzian przybyło wczoraj na stadion Błękitnych gdzie szczecińska Pogoń rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z I-ligowym Rotweiss Erfurt (NRD). Mecz choć nie stał na wysokim poziomie dostarczył sporo emocji. Aż 6 razy bramkarze wyjmowali piłkę z siatki, w tym 5 razy po strzałach portowców. Wynik 5:1 (3:1) oddaje układ sił na boisku.

BRAMKI zdobyli: dla Pogoni — Wolski — 2 (w 5 i 38 min.), Krawczyk — 2 (w 20 i 85 min.) oraz Szostakowski w 65 min. Dla Rotweiss — Schroeder w 4 min.

SZCZECINIANIE mieli zdecydowaną przewagę, byli zespołem skuteczniejszym, oni też dyktowali tempo i nadawali ton walce. To wszystko piszemy po meczu — początek był nieco inny. Bowiem w 4 minucie skrzydłowy Schroeder strzela Szczechowi bramkę. Niemcy prowadzą 1:0. Jednak niedługo. W minutę później Wolski wyrównuje. Od tego właśnie momentu rozpoczęła się zdecydowana przewaga portowców, którą utrzymywali do końca meczu.

POGOŃ do gry przystąpiła osłabiona brakiem aż trzech liczących kontuzje zawodników defensywy: Wawrowskiego, Majewskiego i Kozłowskiego. Już w pierwszej połowie zerwał ścięgno czwarty obrońca — Bartłomowicz. Tak więc w chwili obecnej w linii obrony, ze starej formacji, zdolny do gry jest tylko Malinowski. Trener A. Mandziara musiał więc desygnować do walki młodych piłkarzy. Wczoraj zresztą trener wypróbował wielu zawodników. Tak np. po przerwie boisko opuścili: Kasztelan, Kensy, Mikulski a ich miejsca zajęli: Krzewicki oraz dwaj byli piłkarze choszczeńskiego Grunwaldu — Hawrylewicz i Czerniawski. Ponadto od początku występował w zespole: Krawczyk — wychowanek Czarnych a ostatnio zawodnik Zawiszy, Majchrzyk, Urbanowicz, Szczech. Można więc powiedzieć, że przeciwko Rotweissowi grała młodzież. Spisywała się ona b. dzielnie. Debiut Krawczyka był w pełni udany — strzelił on dwie ładne bramki. Nieźle poczynali sobie inni piłkarze, a szczególnie Hawrylewicz, który może być wartościowym i wielce przydatnym dla zespołu zawodnikiem. Wczoraj klasą dla siebie byli jednak starsi zawodnicy Kasztelan i Wolski. Renesans formy przechodzi także Szostakowski. Bramka, którą zdobył była najprzedniejszej marki a strzał był tak silny, że o mało nie zwalił niemieckiego bramkarza z nóg — wypuścił on jednak piłkę — dobitka Szostakowskiego była równie silna i skuteczna.

Niemcy, na tle dobrze usposobionej Pogoni wypadli słabo, choć mieli kilka udanych akcji z wypadów.

T.R.

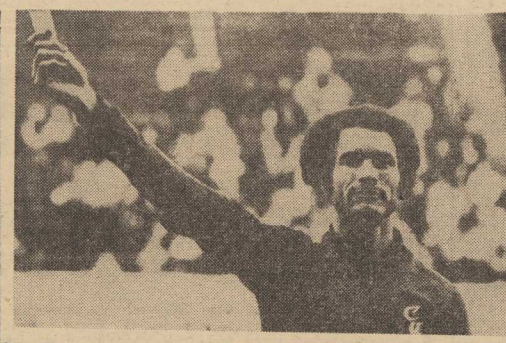

START Juantoreny miał być jedną z największych atrakcji zawodów o Memoriał Michała Wicza. Niestety Juantorena wyjechał z Warszawy w przeddzień zawodów. (Szczegóły Memoriału podajemy na str. 2).

NA ZDJĘCIU: Alberto Juantorena.

POKRÓTCE

ŚRODA na kolarskich mistrzostwach świata juniorów była dniem wyścigów drużynowych, w których niestety, Polacy zawiedli. Szosowcy rozegrali walkę o medale w drużynowym wyścigu na czas (70 km). Doskonale pojechali kolarze NRD, zdobywając złoty medal (czas 1:31.16). Srebrny medal przypadł za wodnikom ZSRR a brązowy zdobyli Włosi. Polacy zajęli 5 miejsce (czas 1:34.32).

ZWYCIĘZCA skoku wzwyż na olimpiadzie moskiewskiej będzie musiał pokonać wysokość 2.35 m. Oba style przerzutowy i flop dają lekkoatletom możliwość skakania jeszcze wyżej od nowego rekordu świata ustanowionego przez Władimira Jaszczenkę" — powiedział Aleksander Grigoriew, najlepszy sportowiec miesiąca czerwca w ZSRR. Tytuł ten przyznali mu czytelnicy gazety „Komsomolskaja Prawda" za ustanowienie w czerwcu rekordu ZSRR i Europy (2.30)

W BARDZO dobrej formie znajduje się najpopularniejszy lekkoatleta Jugosławii Nenand Stekic. Podczas mistrzostw Jugosławii w Novej Goricy zdobył tytuł mistrza w skoku w dal uzyskując 8.14 m.

W MIĘDZYNARODOWYM turnieju statkówki juniorek, reprezentacja Polski pokonała Holandię 3:1.

Po kongresie ITF

W HAMBURGU zakończył się kongres międzynarodowej federacji tenisowej (ITF). Wiele uwagi poświęcono podczas dyskusji sprawom związanym z przyszłorocznym kalendarzem. Doszło do porozumienia między organizatorami rozgrywek WCT i Grand Prix i należy się spodziewać, że w sezonie 1978 nie będzie kolizji terminów turnieju.

ZNAMY JUŻ przeciwników naszej drużyny w rozgrywkach o Puchar Davisa-1978. Polska gra pierwszy mecz ze zwycięzcą spotkania Algieria — Iran (termin 29 marca — 4 kwietnia). Jeśli wygramy trafimy w następnej rundzie na zespół Czechosłowacji.

W rozgrywkach drużynowych o Puchar Europy (dawniej Puchar Króla Szwedzkiego) Polska występuje w jednej z trzech grup, tzw. ligi „B". W grupie z Polską są Norwegia, Finlandia i Dania. Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w grupach, walczą o awans do ligi „A".

Don Revie rezygnuje...

JAK PODAJE „The Daily Mail" trener piłkarskiej reprezentacji Anglii, Don Revie wysłał pismo do angielskiego związku piłki nożnej, w którym informuje o rezygnacji z pracy z drużyną narodową tego kraju. 50-letni Don Revie zastąpił w 1974 r. Alfa Ramseya i miał podpisany z angielskim związkiem piłkarskim kontrakt na cztery lata. Ostatnio Revie był ostro krytykowany za brak spodziewanych sukcesów piłkarzy angielskich.

Wioślarstwo

Trzej szczecinianie pojadą na MŚ

ROZEGRANE w ubiegłą sobotę i niedzielę w Poznaniu międzynarodowe regaty wioślarskie zadecydowały o składzie ekipy, która będzie reprezentować nasz kraj na tegorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się pod koniec sierpnia w Amsterdamie. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszła trójka szczecinian. Mirosław Kowalewski i Henryk Szczotko ze szczecińskiego AZS startujący w konkurencji dwójek ze sternikiem, pokonali krajowych rywali ustępując jedynie osadzie NRD. Występem tym zapewnili sobie miejsce w ekipie na MŚ. Także nasz czołowy reprezentant, Ryszard Stadniuk z Czarnych Szczecin, startujący w konkurencji dwójek ze sternikiem wraz z partnerami Grzegorzem Stellakiem i Ryszardem Kubiakiem zakwalifikowany został do reprezentacji. Wprawdzie osada ta zajęła w regatach dopiero czwartą lokatę, gdyż zawodnicy (po odniesionych kontuzjach) nie byli w pełni sprawni, jednak poprzednie zwycięstwa na torach zagranicznych wystarczyły szkoleniowcom do podjęcia decyzji o zakwalifikowaniu dwójki ze sternikiem do MŚ. Za dwa tygodnie, również w Poznaniu, rozegrane zostaną wioślarskie mistrzostwa Polski seniorów, w których wystartuje cała czołówka krajowa.

Pływanie

Unia Tarnów zwyciężyła w półfinałach

ROZEGRANE w Tarnowie, półfinałowe, drużynowe zawody pływackie o Puchar Polski, zakończyły się zwycięstwem Unii Tarnów, która zgromadziła 8087 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Stal Mielec — 8008 pkt., 3. Unia Oświęcim — 7792, 4. AZS-AWF Warszawa — 7542.

Kolarstwo

120 kandydatów do tytułu mistrza Polski

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ o godz. 10.15 120 kolarzy wyruszy na 162-kilometrową trasę, by walczyć o tytuł szosowego mistrza Polski na rok 1977. Po raz pierwszy na popularnej trasie dookoła tzw. „Morza Żywieckiego" w decydującej batalii o mistrzowskim tytule zadecyduje beskidzka „ściana", czyli Przełęcz Kocierska. Trasa, na której rozgrywano już wyścigi kolarskie, poszerzona została o Targanice i Kocierz, gdzie znajduje się niezwykle stroma i trudna przeszkoda — Przełęcz Kocierska, groźniejsza niż wiślańska Kubalonka.

Tak więc najlepsi nasi kolarze będą musieli pokonać trzykrotnie trasę Żywiec — Oczkow — Międzybrodzie Bialskie — Porąbka — Czaniec — Targanice — Kocierz — Przełęcz Kocierska — Oczkow — Żywiec.

Wśród 120 kandydatów do tytułu mistrza Polski, znajdują się m. in.: Lang, Nowicki, Zawada, Mytnik. Spodziewany jest także start Szurkowskiego, natomiast pod znakiem zapytania stoi udział w mistrzostwach Szosdy. Licznie będą reprezentowane kluby szczecińskie: Gryf i Arkonia. Zawodnicy nasi dobrze wypadli w czasie sobotniej eliminacji — K. Wąsaty był drugi, W. Matusiak — trzeci a R. Szurkowski dopiero trzynasty.

Spływ kajakowy

Drawą, Notecią, Wartą

RZEKAMI — Drawą, Notecią i Wartą odbędzie się w dniach 19—24 lipca I międzynarodowy spływ kajakowy pracowników rolnych. Uroczyste otwarcie spływu nastąpi w miejscowości Prostynia (na moście rzeki Drawy) w dniu 15 bm. o godzinie 9.30.

Piłka nożna trafiła do fabryk

ZDECYDOWANA większość polskich klubów sportowych związana jest z fabrykami, hutami, kopalniami, przedsiębiorstwami transportowymi i handlowymi — jednym słowem z zakładami p...cy. Mimo, że kluby te noszą dość często nazwy tych zakładów, wiadomo, że oderwane są od załóg, że nie są odbiciem stopnia usportowienia pracowników przedsiębiorstw.

Sport wyczynowy rządzi się bowiem innymi niż sport masowy prawami. Prawda ta dobrze jest znana, nikt więc nie stawiał przeszkód gdy wyczyn oddalał się od sportu masowego. Teraz szuka się jedynie platform współpracy, organizuje się różne akcje i konkursy by nakłonić kluby do współpracy z załogami, do działania na rzecz rzesz pracowników — wiernych kibiców wyczynowych zespołów klubowych. Kultura fizyczna rodzi się w bólach. Postępy są już widoczne. Przykładem w naszym województwie może być Turniej Najlepszych. Imprezy TN, za przykładem Szczecina, odbywają się już w innych miastach województwa: Stargardzie, Świnoujściu, Gryficach. Wiemy, że na TN wzorują się także działacze sportu wiejskiego starając się podobne imprezy organizować w miasteczkach i na wsi szczecińskiej.

PIŁKA NAJPOPULARNIEJSZA

NA BAZIE TN powstają nowe inicjatywy, ot choćby liga międzyzakładowa. Hasło do tworzenia lig międzyzakładowych rzucili nasi Czytelnicy. Za sprawą „Kuriera" pomysł ten został spopularyzowany, a za sprawą działaczy TKKF przekształcony w czyn. Pierwsi uczynili to sympatycy piłki nożnej, powołując ligę międzyzakładową. Następnie do akcji wkroczyli siatkarze. Dziś obie te ligi działają bardzo sprawnie, odbywają mistrzostwa oraz inne imprezy. Szczególnie duże osiągnięcia ma zarząd międzyzakładowej ligi piłkarskiej. Bezspornym faktem jest, że piłka nożna jest najpopularniejszą dyscypliną w naszym województwie. Grają w nią młodzi i starzy. Od dawna futbol (poza klubami) uprawiano w zakładach pracy. Ba, niektóre przedsiębiorstwa jak np. Stocznia im. A. Warskiego, SSR „Gryfia" — miały własne ligi zakładowe, które zresztą istnieją do dziś. Toteż gdy do programu Turnieju Najlepszych wprowadziliśmy piłkę nożną z miejsca uzyskała ona najwyższą pozycję tak pod względem popularności jak i masowości. Udział w jednorazowych rozgrywkach już nie wystarczał, piłkarze z hal fabrycznych chcieli grać systematycznie. Toteż do ligi międzyzakładowej zgłosiło się blisko 80 zespołów. Początkowo sądzono, że jest to słomiany zapał, przewidywano, że w miarę upływu czasu, liczba ekip zakładowych będzie coraz mniejsza. Pesymiści tylko częściowo mieli rację kilka drużyn wycofało się z rozgrywek. W ubiegłym sezonie np. do mistrzostw przystąpiło 78 zespołów, do mety dotarło 68. Ale już do następnego sezonu zgłosiły się nowe zakłady i w najbliższych rozgrywkach uczestniczyć będą 84 drużyny. A więc popularność nie słabnie, jest coraz większa.

IMPREZA-GIGANT

ROZGRYWKI zespołów zakładowych zorganizowane są na wzór mistrzostw PZPN. A więc zespoły grają w klasach, które tu nazywane są ligami, obowiązują zasady awansu i spadku. W pierwszym roku rozegrano tylko i rundę (wiosna) w minionym sezonie — już dwie rundy. W następnych będzie podobnie — jesienią rozpoczną się boje a pół ną wiosną poznamy mistrzów poszczególnych grup a także mistrza ligi. O rozmiarach imprezy świadczy liczba uczestników, 2152 osoby wzięły udział w zakończonych w czerwcu mistrzostwach. W obu rundach rozegrano 1257 spotkań piłkarskich! Przeprowadzenie tak dużej ilości meczów wymaga sprawnej organizacji. Szczecińska liga międzyzakładowa ma wiernych i oddanych sprawie działaczy, jest dobrze zorganizowana. Od zarania jej działalnością kieruje wyłoniony przez delegatów zakładowych zarząd, na czele którego stoi Tomasz Wołoszczuk. W trakcie pracy odchodzili działacze nie wytrzymując trudnej pracy, ich miejsce zajmowali nowi. Jan Dul, Władysław Pelczarski, Stanisław Adamczak egzamin ten zdali pomyślnie i należą do grupy nadającej ton pracy. Jest jej dużo, bardzo dużo. Zarząd zajmuje się organizacją spotkań, wyznacza obsady sędziowskie, weryfikuje mecze, szkoli aktyw i sędziów. Tak, nie pomyliliśmy się — sędziów. W ubiegłym roku na kursie zorganizowanym pod patronatem OZPN wyszkolono 18 sędziów piłkarskich, którzy prowadzą spotkania lig międzyzakładowych, a także mecze mistrzowskie OZPN. Pod koniec tego roku zamierza się zorganizować podobny kurs.

A BOISK WCIĄŻ BRAK...

BOISKA, na których ponad 80 zespołów zakładowych rozgrywa co tydzie.. mecze, można policzyć na palcach jednej ręki. Są to najczęściej place przystosowane do gry w piłkę nożną. Eksploatowane są one ponad granice wytrzymałości. Co jednak robić jeśli nie ma innych możliwości? Wiadomo przecież, że w Szczecińskiem brakuje boisk i stadionów. Nie ma więc mowy o tym, aby kluby wpuściły zespoły zakładowe na swe boiska. Mecze odbywają się więc na starych boiskach — Wzgórzu Hetmańskim, przy ul. Mickiewicza, na Warszewie, przy Budziszyńskiej. Na razie nie zanosi się na to, aby sytuacja uległa zmianie. Co prawda liga międzyzakładowa a także poszczególne zakłady pracy podejmowały inicjatywę wybudowania w Szczecinie nowych obiektów sportowych przystosowanych do potrzeb sportu masowego — przeszła ona jednak bez echa. W naszym mieście jest bowiem przedziwna sytuacja: na planie miasta (nawet tym dostępnym dla turystów, który można nabyć w kioskach Ruchu) figuruje sporo obiektów sportowych, część z nich to tzw. bezpańskie. Mimo podejmowanych starań obiektów tych nie można zagospodarować. Tak się dzieje ze stadionikiem przy Wyspiańskiego, kompleksem przy Unii Lubelskiej, ze Wzgórzem Hetmańskim a nawet boiskiem przy Budziszyńskiej. Są także tereny, na których małym nakładem środków i pracy ludzkiej i, co bardzo ważne, w krótkim czasie — można byłoby wybudować płyty piłkarskie. Ot, choćby tereny w Lasku Arkońskim przy pętli trójki. Wiemy, że od wielu już lat ubiegają się o nie różne organizacje i instytucje zamierzające wybudować tam obiekty sportowo-rekreacyjne, jednak bez skutecznie. Sport, rekreacja, turystyka jakoś nie mają uznania u architektów i urbanistów naszego miasta. A szkoda.

STAŁE DO PRZODU

MIMO poważnych kłopotów liga międzyzakładowa rozwija się. Z roku na rok jest coraz lepiej zorganizowana, rozgrywki coraz sprawniejsze. Wokół ligi wytworzył się już bardzo korzystny, przyjemny klimat. Liga ma swych patronów w zakładach pracy, związkach zawodowych, w TKKF i ZSMP, który roztoczył staranną opiekę nad piłkarską ligą międzyzakładową. Entuzjazm działaczy i zawodników pozwala przełamywać trudności, pokonywać tysiące małych i dużych przeszkód. Wydaje się jednak, że nadszedł czas, by tą działalnością zainteresowano się nieco szerzej, by wyciągnięto pomocną dłoń. Chodzi głównie o rozbudowę obiektów sportowych o przekształcenie placów w boiska piłkarskie, o zapewnienie minimum niezbędnych warunków socjalno-sanitarnych wszędzie tam gdzie odbywają się mecze. A jest ich naprawdę dużo: ponad 1300 w roku. To prawdziwy sport masowy, którym powinien zainteresować się także Szczeciński Okręgowy Związek Piłki Nożnej, któremu wszystko co związane jest z piłką nożną nie powinno być obce.

Tadeusz REK

Liga międzyzakładowa coraz popularniejsza

CZWARTEK, 14 LIPCA

DZIŚ: Marceliny, Bonawentury
JUTRO: Henryka, Włodzimierza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, przelotny deszcz. Temp. do 18 st. Wiatry dość silne i porywiste, północno-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1006,6 milibara (755 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE:
CYRK „ARENA" — ul. Zaleskiego — g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Winnetou" g. 9, 11 — jug., panoram., cz. III; „Miłość Adeli H." g. 13.15, 15.30, 18, 20.15 — fr., l. 15 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 380-03) — „Kochaj albo rzuć" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Dzień delfina" g. 16, 18, 20.15 — USA — panoram. (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Pojedynek potworów" g. 9, 11.15 — jap. — panoram.; „Powrót Robin Hooda" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 12 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 321-834) — „Nasz nowy braciszek" g. 16 — NRD; „Brawurowe porwanie" g. 18, 20.15 — USA, l. 18 — panoram. (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 475-02) — „Mały wyścig" g. 10, 17; „Tropiciel śladów" g. 11, 13, 15 — rum.; „Pani minister tańczy" g. 18, 20 — pol., arch., l. 12; „Nieuchwytny morderca" g. 22 — wł., l. 18 — panoram. (czwartek i piątek); DERBY — „Sugarland Express" g. 22 — USA — panoram.; OGRODOWE — „Dzieje rzeczhu" g. 21.45 — pol.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Konik Garbusek" g. 18 — radz.; „Rafferty i dziewczyny" g. 19.45 — USA — panoram., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Sami swoi" g. 16, 18, 20 — pol.; BAJKA (Police) — „Tomasz" g. 17 — fr., l. 15; „Rękopis znaleziony w Saragossie" g. 19 — pol., panoram., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Czerwone ciernie" g. 20 — pol., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Najlepsze w świecie" g. 18; DAR (Stargard) — „Mocny Ferdynand" — RFN; INA (Stargard) — „Kochaj albo rzuć" — pol.; WISŁA (Goleniów) — „Gdzie woda czysta i trawa zielona" — pol., l. 15; „Serpico" — wł., l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Ojciec Chrzestny" — USA, l. 18 — cz. II; GRYF (Gryfino) — „Drapieżca" — fr., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pom. Zach. XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Pokaz jednego obrazu. Wiadztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; II polsko-fińska wystawa grafiki marynistycznej g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 11—17; SALON KAW — Hołdu Pruskiego 8 — malarstwo i rysunek Macieja Drygasa ze Szczecinka g. 8—15; ZAMEK — VII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. WEWN. — Unii Lubelskiej 1 (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; WOJ. POL. 17 — tel. 352-61; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

USŁUGI — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 Wakacyjne Kino Młodych. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Magazyn wędkarski (kol.). 17 Teleferie. 18 Z cyklu „Patrol" (kolor). 18.20 Z cyklu „Opowieści reporterów" 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Balet przebojów. 20.50 Film ang. „Jak wynynśić kryminał". 21.50 Pegaz (kol.). 22.55 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.40 Kino Letnie „Effie Briest" (kol.). 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Z cyklu „Stare melodie jak jazz". 20.55 „Morze wokół nas". 21.10 „24 godziny" (kolor). 21.20 „Dialogi z przeszłością". 21.50 Kino miniatur (kol.). 22.35 Wakacje z j. rosyjskim (kol.).

PIĄTEK

9 Film radz. „Bumbarasz" cz. 1 (kol.). 14.15 Wakacyjne Kino Młodych. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio Sport (kol.). 17 Dla dzieci „Lato TV Najmłodszych". 17.30 „Jeden za trzy" (kol.). 18.05 Film pol. „Kopernik" (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film fr. „Historia folwarcznej dziewczyny" (kol.). 21.45 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.). 21.55 Program rozrywkowy „Ich pierwszy bal". 22.35 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.15 Pegaz. 17 Z cyklu „Sytuacje". 17.30 Program publ. „Wszystko za wszystko". 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Turystyka i wypoczynek. 21 Z cyklu „Podróże po Polsce". 21.55 „24 godziny" (kol.). 22.05 W kręgu kultur i obyczajów. 23 Telegaleria — porozmawiajmy o rzeźbie (kol.).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Film dla dzieci. 16.40 Program rozrywkowy „Dzień dobry, tu Łódź". 17.15 Profile. 18 Delta Dunaju. 18.25 Wiadomości. 19 Program dla wsi. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Zapytajmy prof. Kaula. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21.35 Rozmaitości. 22.35 Kronika 22.45 Film fr. „Dzieci Olimpu". 0.10 Wiadomości.

PIĄTEK

9.55 Kronika. 11 Rozmaitości. 12 Z piosenką przez świat. 12.40 Zapytajmy prof. Kaula. 13.05 Wiadomości. 15.15 Film radz. „Amfibia". 16.50 Bratysława Lira 1977. 18 Mozaika tygodnia. 18.25 Wiadomości. 18.30 Film jug. „Wakacje w Lipizza". 19 Gimnastyka. 19.10 Dixieland. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Oaza dzikich zwierząt. 20.25 Prognoza pogody, wiadomości. 21 Bułg. film krym. „Delta 13 — wzywam cię". 21.55 Magazyn kulturalny. 22.25 Kronika. 22.35 Film szwajcarski — „Srebrne spojrzenie". 23.50 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

14.25 Studio „Gama". 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama". 15.30 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Komu przebój w wersji instrumentalnej. 19.15 Kiermasz piosenki polskiej. 20.05 Melodie dużego ekranu. 20.25 Nowości płytoteki. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 — Koncert życzeń. 22.30 — Reportaż na zamówienie. 22.45 Mini-recital Z. Wodeckiego. 23.00 Minął dzień. 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej. 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Melodie i piosenki z płyt „Polskich Nagrań". 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Świat francuskiej muzyki kameralnej. 15.30 Radioferie 16.10 Gra Orkiestra PR i TV w Krakowie. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Sergiusz Lemieszew — w 75 rocznicę urodzin wybitnego tenora. 17.20 Literatura na świecie. 17.40 Reportaż literacki. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 20.00 Informacje, rady, propozycje. 20.10 Radiolatarnia 20.30 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.50 5 minut o wychowaniu. 22.00 Promenada. 22.30 Szkic do portretu. 22.40 Listy z teatrów. 23.10 Poznański Chór Chłopięcy. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

14.00 Lato w Filharmonii. 15.10 Izabelle Madelaine i Totina w posence francuskiej. 15.30 Śląski przegląd kulturalny. 15.50 Samotna harmonijka. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Dziennik panny służącej". 20.00 Studio Nagrań. 20.30 Skarby Biblioteki Narodowej. 20.40 Jen Lord — Suita sławnych tańców. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Kwadrans dla zespołu Grash. 23.00 Ulubione wiersze recytuje Marek Okopiński. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc grają i śpiewają Dżamble.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14.25 Teatr PR „Irys była tancerką". 15.02 Mieszkaniowa ballada. 15.25 W pustych mieszkaniach dzwonią telefony. 16.05 Soliści w studio Polskiego Radia. 16.40 PAW. 17.00 Audycja młodzieżowa. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kodeks i kierownicza. 18.40 Postawy i wzory. 19.00 Skarby łąk. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny — warszawski. 22.15 Kraje i ludzie. 22.35 W kręgu spraw rodzinnych. 23.50 Muzyka.

Gdy jedziesz do NRD

Propozycje na weekend

ROSTOCK

Estrada na Placu Młodzieży: sobota godz. 20.30 — widowisko „To jest nasza ulica".

Teatr Arena: sobota godz. 20 — „Muzyczny ekspres-77" z udziałem znanych solistów.

Dom Kultury: sobota godz. 21 — „Śmiej się kochanie...".

Hala sportowa: sobota godz. 20 — Międzynarodowy Festiwal Pieśni „Ludzie i morze".

Salon Sztuk Pięknych — czynny cały dzień.

WARNEMUENDE

Sobota i niedziela — Święto rybaka — w programie liczne imprezy. (ba)

NAUKA

DOŚWIADCZONY pedagog uczy matematyki, fizyki, elektrotechniki. Gumieńce, Rubież 1 (dojazd Dworską lub Wrocławską). 11466-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. — Warunki bardzo dobre. Powstańców Wlkp. 52/59 — tel. 404 56-08. 12626-G

NIERUCHOMOŚCI

M-4 lub domek jednorodzinny w Szczecinie — kupię. Tel. kodz. 15. 12612-G

POGODNO — w terminie 10 miesięcy wybuduję i sprzedam, na własnej działce bliźniak parterowy, 3 pokoje wraz z kuchnią i łazienką oraz garażem. Wiadomość: tel. 725-89. 12624-G

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Zielona 227-260. 12599-G

KUPNO

STARA skrzyniowego 5-tonowego — kupię. Tel. 718-61 Szczecin godz. 16—18. 12616-G

UBIJACZKĘ do śmietany — kupię. Tel. 425-80. 12620-G

SZAFĘ 2-drzwiową, wysoki połysk, orzech — kupię. Tel. 221-203. 12628-G

SPRZEDAŻ

PRZYCZEPĘ campingową 126 B nową, sprzedam. Tel. 384-39 od 15—19. 12617-G

FORDA Taunusa 17 m — super — sprzedam. Głębokie, Sielska 10. 12622-G

WARSZAWĘ 203 sprzedam. Tel. 71-006. 12618-G

WOŁGĘ M-21 tanio sprzedam. Różyckiego 12. 12614-G

SYRENĘ 105, przebieg 24 tys. km, okazyjnie — sprzedam. Tel. 36-320. 12593-G

FIATA 125 p, rok 1971 — korzystnie sprzedam. — Pilchowo, Zegadłowicza 25. 12585-G

FIATA 125 p i Skodę S 100 — sprzedam. Gryfino, tel. 21-33. 12578-G

WÓZEK głęboki, sprzedam. Tel. 239-417. 12625-G

WÓZEK głęboki w dobrym stanie, sprzedam. Ul. Asnyka 20/11. 12623-G

RADIO z magnetofonem stereo, samochodowe — prod. japońskiej, sprzedam. Tel. 221-992 godz. 19—21. 12627-G

KANAPOTAPCZAN jednoosobowy — sprzedam. Tel. 442-03 po 16. 12609-G

PUDELKI miniaturowe, sprzedam. Tel. 822-076. 12596-G

KIOSK warzywno-owocowy w miejscowości wczasowej z samochodem dostawczym, sprzedam. Tel. 22-11-25. 12608-G

KAMIEŃ na ogrodzenie — sprzedam. Kruszwicka 17a. 12595-G

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową prod. NRD — nową sprzedam. Gryfino, tel. 22-83 (dzwonić rano). 12591-G

PIERŚCIONEK z brylantem 1,16 karata, tanio sprzedam. Tel. 44-875. 12589-G

SADZONKI chryzantem i pomidorów jesiennych — sprzedam. Tel. 753-13. 12586-G

GOFRY beztłuszczowe z termostatem produkcji RFN — sprzedam. Tel. 23-17-04 po godz. 18. 12573-G

OBRAZY: akwarele Stachiewicza, olejny Malinowskiego i komplet swarzędzki stylowych mebli stołowych — inkrustowany i rzeźbiony — sprzedam. Ul. Milczańska 14/44, telefon 821-306 godz. 17—20. 12572-G

DYWAN — sprzedam. Tel. 452-56. 12646-G

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe M-4, 3 pokoje (59 m kw.) w Łodzi zamienię na 3 lub 2-pokojowe w Szczecinie. Tel. 22-21-64, godz. 14—17. 12576-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, łazienka zamienię na 2 jednopokojowe. — Bogusława 46/17. 12561-G

GLIWICE M-3 zamienię na równorzędne w Szczecinie. Tel. Szczecin 34-441. 12582-G

M-4 2-pokojowe, śródmieście zamienię na 3-pokojowe z wygodami. Tel. 36-320. 12592-G

MIESZKANIE własnościowe 3 pokoje, garaż, ogródek zamienię na domek. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12594.

POKÓJ zamienię na mieszkanie większe. Łokietka 13/1a. 12610-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju. Tel. 23-17-35. 12613-G

PAN poszukuje niekrępującego pokoju, najchętniej nieumeblowanego. Tel. 22-11-25. 12609-G

WYNAJMĘ mieszkanie małżeństwu. Uniemyśl 45, tel. 17-40-94. 12603-G

POSZUKUJĘ pokoju jednoosobowego. W rozliczeniu mogę udzielać lekcji angielskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12602.

POKÓJ jednoosobowy wynajmę pracującemu panu, chętnie marynarzowi. Tel. 74-104 od godz. 16. 12598-G

PANI poszukuje pokoju. Tel. 720-03. 12597-G

POSZUKUJĘ M-2 na okres 1—3 lat. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 12575.

POKÓJ odnajmę 2 osobom. Telefon 437-03. 12580-G

ZGUBY

10 LIPCA na al. Wyzwolenia zgubiono torbę wraz z dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Wiesław Pawłowski, Narutowicza 4/4. 12819-G

25 CZERWCA w samochodzie „Nysa" pozostawiono dyplomatkę z dokumentami na nazwisko Zbigniew Manuszewski. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem 12889-G

10 LIPCA zgubiono oczko złotego pierścionka — wkręcany koronkowy kwiat. Znalazcę bardzo proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecin, ul. Wiosny Ludów 3/20. 12892-G

Dyrekcja
DOMU KULTURY KOLEJARZA

zaprasza

dziś od godz. 17—20
NA DYSKOTEKĘ
a 15 lipca (piątek) o godz. 19
na zestaw filmów z olimpiad
pt.
„PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ"

2611-K

Dyrekcja
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DOKSZTAŁCAJĄCEJ
WOJEWÓDZKIEGO
ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

w Szczecinie

PRZYJMUJE ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH

w następujących zawodach:

- ◇ ŚLUSARZ - MECHANIK — dziewczęta i chłopcy
- ◇ TOKARZ — dziewczęta i chłopcy
- ◇ ELEKTROMONTER — chłopcy
- ◇ ELEKTROMECHANIK — dziewczęta i chłopcy
- ◇ STOLARZ — chłopcy
- ◇ MALARZ — dziewczęta i chłopcy

Nauka trwa trzy lata.

Dokumenty o przyjęcie do szkoły należy kierować pocztą lub osobiście pod adresem szkoły:

ZASADNICZA
SZKOŁA ZAWODOWA DOKSZTAŁCAJĄCA

Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3

Bliższych informacji o szkole można uzyskać w sekretariacie szkoły osobiście lub telefonicznie, nr tel. 23-29-47.

2124-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału — w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. L-3

Zabierz plecak swój i gitarę...
Foto: Zb Jodkowski

Restauracje, sklepy i stołówki to kupią

Warzywa i owoce z działek

CZĘSTO pisaliśmy, że w okresie letnim w wielu szczecińskich sklepach i restauracjach brakuje świeżych owoców i warzyw. Natomiast przedstawiciele pracowniczych ogrodów działkowych skarżyli się, że istniejący w naszym mieście system skupu owoców i warzyw od działkowiczów jest zły, gdyż tylko kilka wytypowanych punktów prowadzi taką działalność.

Wychodząc naprzeciw słusznym postulatom, szczeciński Oddział WSS podpisał porozumienie z Zarządem Pracowniczych Ogrodów Działkowych o zwiększenie ilości placówek upoważnionych do kupowania od działkowiczów ich produktów. I tak właściciele działek będą mogli sprzedawać wszystkie sezonowe produkty w następujących restauracjach: „Warszawska" „Artystyczna", „Pod Żaglami", „Kuchnia Dąbie" „Wiosenna", „Syrena", „Turystyczna", „Ryska", „Bambino" „Małe Białe", „Bałtyk". „Na Rozstajach", „Zacisze", „Panorama", „Pomorska", „Bosmańska" i bar „Tulski". Ponadto do prowadzenia skupu upoważnione zostały stołówki zakładowe oraz następujące sklepy spożywcze: przy ul. Witkiewicza 1, Gen. Zawadzkiego, Marcina 2, Niemcewicza 2, Parkowej 12, Wilczej 3, Robotniczej 18, Chopina i 26 Kwietnia.

W ten sposób stworzono dużą sieć placówek upoważnionych do bezpośredniego skupu świeżych owoców i warzyw od działkowiczów, co z pewnością wpłynie na poprawę zaopatrzenia. (Macz)

Kronika wypadków

NA STATKU bandery polskiej m/s „Polanica" stojącym przy Nabrzeżu Węgierskim szczecińskiego portu wpadł do pustej ładowni, z wysokości 5 m 32-letni Leszek B. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy obrażenia czaszki i jamy brzusznej skierował ciężko rannego do szpitala.

W DOMU przy ul. Parkowej 19 -miesięczny Paweł K. dobrał się do butelki z rozpuszczalnikiem „nitro" i wypił kilka łyków. Wkrótce potem dziecko straciło przytomność. Pawła K. w stanie ostrego zatrucia odwieziono do kliniki PAM.

DO DYŻURNEGO szpitala przywieziono wczoraj pracownicę stołówki przy ul. Małopolskiej, Józefę S. Podczas pracy w kuchni Józefa S. doznała poparzeń I, II i III st. rąk i nóg. Jej stan lekarze określili jako ciężki.

W BĘDGOSZCZY gm. Pyrzyce utonął podczas kąpieli w jeziorze 17-letni Bogusław D. z Nieborowa. Zwłok nie udało się wyłowić.

49-LETNI Walenty P., mieszkaniec Łożnicy, wracając po pijanemu do domu po torach kolejki wąskotorowej został potrącony przez lokomotywę. Ofiara własnej nieostrożności leży w goleniowskim szpitalu.

O GODZ. 13.35 u zbiegu ulic Armii Czerwonej i Królowej Korony Polskiej kierowca Tadeusz K. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu wskutek czego prowadzona przez niego „Syrena" SZA 1194 zderzyła się z „Fiatem" MW 5436, prowadzonym przez Polikarpa K. W kraksie doznało obrażeń czworo pasażerów obu wozów. Przeciwko Tadeuszowi K. toczy się dochodzenie. Trzy godziny później na ul. Połoju „Syrena" MX 6050 potrąciła pijanego Jana R. lat 46, mieszkańca al. Buczka. Jan R. po kuracji szpitalnej (ma złamaną prawą nogę) za spowodowanie wypadku stanie przed kolegium.

NA E-14 w Warszowie koło Świnoujścia, „Żuk" MO 3791 prowadzony przez Mieczysława R. potrącił mieszkańca Świnoujścia, Tadeusza D. Przyczyną były brawurowa jazda kierowcy oraz niesprawny układ hamulcowy jego pojazdu.

ZAŁOGA radiowozu pogotowia MO — sierż. Ryszard Grabowski i plut. Benedykt Włącek zatrzymała we współdziałaniu z innymi patrolami MO komisariatu na Pogodnie włamywacza 18-letniego Jana L. z ul. Śląskiej, który włamał się do kiosku „Ruchu" u zbiegu ul. Mickiewicza i Konopnickiej. (ap)

Fabryka domków jeszcze w „powijakach"

◆ Początek montażu linii technologicznej
◆ Opóźnienia inwestycji towarzyszących

ZAINTERESOWANI własnym domkiem jednorodzinnym z niecierpliwością oczekują na pierwszą spółdzielczą inwestycję — fabrykę domków. Wprawdzie powstaje ona w przyspieszonym tempie, ale już są znaczne opóźnienia w stosunku do pierwotnych ustaleń i zawartych porozumień inwestora z wykonawcą.

FABRYKA elementów dla potrzeb montażu domków wolno stojących, szeregowych i typu atrialnego, powstaje przy ul. Nehringa. Inwestorem jest Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, zaś generalnym wykonawcą Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Dodajmy, że główny obiekt tego zakładu wraz z wyposażeniem linii technologicznej zakupiliśmy w Danii. Wytwarzane będą prefabrykaty w oparciu o technologię i system polski na bazie elementów WK -70.

Większość prac budowlanych została już zakończona, jednak wiele obiektów towarzyszących, istotnych dla funkcjonowania fabryki, jest znacznie opóźnionych. Przede wszystkim nie gotowa jest kotłownia, stacja uzdatniania wody i place składowe. Terminowe ukończenie tych obiektów limitować będzie ostateczny rozruch fabryki.

TYMCZASEM do Szczecina zjechali specjaliści duńscy, którzy będą nadzorować montaż zasadniczej linii ciągu technologicznego. Prace te wykonywać będą pracownicy SPBP, Instalu i Elektromontażu. Może więc okazać się, że sprzęt i urządzenia będą gotowe do pełnego technicznego i mechanicznego rozruchu, a tymczasem uruchomienie całej fabryki nie będzie możliwe. Bez wody i bez ciepła nie ma bowiem mowy o rozruchu.

Z czerwca br. termin przekazania zakładu przez SPBP przesunięto już na 15 sierpnia br. Dziś wydaje się, że jest on nierealny. Być może mylimy się, jednak ogrom prac jakie pozostały tu do wykonania coraz bardziej naszym zdaniem oddala możliwość dotrzymania słowa przez budowlanych.

W tej nowej sytuacji nie są realne również terminy budowy pierwszych osiedli domków jednorodzinnych. Jak już informowaliśmy, pierwsze domki typu szeregowego będą montowane przy ul. Kmiecej. Miał to być poligon doświadczalny dla fabryki i załogi jeszcze w tym roku. Obawiamy się, że przy tych znacznych opóźnieniach pierwsze osiedle może być wznoszone w niekorzystnych warunkach atmosferycznych — późną jesienią lub zimą.

Opóźnienia przy wznoszeniu fabryki domków i obiektów towarzyszących przy ul. Nehringa spowodowane są kłopotami technicznymi i organizacyjnymi. Jest to pierwszy tego typu obiekt dla szczecińskich budowlanych. Wydaje się, że te obiektywne względy nie mogą jednak na dalszą metę usprawiedliwiać wykonawcy. Jesteśmy przekonani, że kierownictwo SPBP i bezpośredni nadzór na tym obiekcie przeanalizują jeszcze raz swoje możliwości i dołożą starań, aby nie zachodziła potrzeba ustalania kolejnych dalszych terminów zakończenia budowy. (z)

W trosce o bezpieczną jazdę

Nie „ozdabiajmy" samochodów

ZAKAZ umieszczania maskotek w samochodach spowodował usunięcie kolorowych zabawek zawieszanych przed przednią szybą. Ostatnio przyszła moda na kiwające się plastikowe „łapki" na tylnych szybach pojazdów. Te barwne dłonie z niby śmiesznymi napisami ograniczają widoczność, a ponadto rozpraszają uwagę kierowców jadących za samochodem z taką ozdobą. Zwłaszcza nocą, kiedy tylko reflektory oświetlają wóz jadący z przodu, kierowcy zastanawiają się, dlaczego z samochodu dają im jakieś znaki.

W tej sprawie były już liczne telefony tak do Wydziału Ruchu Drogowego KW MO, jak i do redakcji. Toteż w trosce o bezpieczeństwo na naszych drogach i szosach KW MO w Szczecinie zwraca się z apelem do wszystkich posiadaczy samochodów o usunięcie tych wątpliwych ozdób z pojazdów. Co prawda kierowcy sami powinni wiedzieć, że umieszczanie tych maskotek koliduje z przepisami zawartymi w Kodeksie Drogowym. W § 43 ust. 2. pkt. 5 napisano bowiem:

— Zabrania się kierowcy (...) umieszczać przedmioty (np. maskotki) w polu swojego widzenia do przodu i do tyłu oraz zaklejać przednią lub tylną szybę w sposób istotnie ograniczający pole widzenia.

A więc prosimy o zlikwidowanie kolorowych „łapek" i naklejek. Im szybciej, tym lepiej, gdyż patrole milicji drogowej zostały wyczulone na tę sprawę. Będą więc konsekwentnie egzekwować przestrzeganie Kodeksu Drogowego. (su)

Dziękujemy...

...naszym Czytelnikom za pozdrowienia z wakacji. Tym razem piękne widokówki nadesłali nam: uczniowie ZSB-2 z opiekunami z obozu w Eforii (Rumunia), studenci Akademii Rolniczej w Szczecinie przebywający w Dębkach Gdańskich na Naukowym Obozie Chemii Rolnej, uczestnicy kolonii letniej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zorganizowanej w miejscowości Maciejewo, członkowie Akademickiego Klubu Tańca Towarzyskiego Politechniki Szczecińskiej z obozu w Choszcznie, pani Helena Bladała z obozu „Przyjaźń" Pałacu Młodzieży koło Rostocku oraz dzieci i wychowawcy kolonii „Transbudu" — Szczecin w Poroninie, którzy za naszym pośrednictwem dziękują swemu przedsiębiorstwu za stworzenie im świetnego wypoczynku.

Czy winni tylko lokatorzy?

ZANIEDBANY jest budynek mieszkalny przy ul. Narutowicza 10, którym administruje Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych. Wprawdzie z zewnątrz dom nie prezentuje się najgorzej, ale za to klatka schodowa jest obskurna, ściany zakurzone i brudne, poręcz schodów zdewastowana, a szyby powybijane.

Jak się dowiedzieliśmy w dziale budynków DRKP, klatkę schodową wyremontowano dwa lata temu, lecz ponoć zniszczyli ją sami lokatorzy. Ale nie lepiej wygląda przynależne do domu podwórko, „ozdobione" kamieniami i połamanymi deskami.

Lokatorzy i administracja powinni bardziej dbać o dom oraz podwórko. (AR)

Ul. Strzałowska w niełasce

FATALNY stan nawierzchni ul. Strzałowskiej, o której co pewien czas przypominamy drogowcom, w dalszym ciągu nie ulega poprawie. Jest to droga prowadząca do szpitala na Golęcinie i jadące z dużą nieraz prędkością karetki pogotowia ratunkowego mają bardzo utrudniony dojazd. W dodatku brukowana jezdnia wznosi się stosunkowo stromo. (JAN)

Daleka droga po namiot

W SZCZECINIE jest jedna jedyna wypożyczalnia sprzętu turystycznego, prowadzona przez WPHW. Nie wiadomo czym się kierowano, lokalizując tę potrzebną placówkę przy ul. Ks. Anny. Przypuszczaliśmy, iż ulokowanie wypożyczalni nad kanałem, którym można dopłynąć do Regalicy, podyktowane zostało tym, że placówka ta ma kajaki czy łodzie. Niestety. Z wyjątkiem kapoków — nie ma żadnego sprzętu pływającego. Nie można w niej pożyczyć tak obecnie modnych tandemów. Klientom oferuje się wyłącznie duże, ciężkie rowery. O przysłowiową pomstę do nieba woła dojazd do wypożyczalni. Kierowcy samochodów osobowych, którzy nieopatrznie zapuszczą się w tamtą stronę, zatrzymują się po przejechaniu kilkudziesięciu metrów w obawie przed połamaniem resorów.

Wydaje się nam, że placówka dysponująca namiotami, materacami czy plecakami mogłaby śmiało działać gdzieś w centrum miasta, a nie na przedmieściu, w dodatku przy nieprzejezdnej bagnistej dróżce. (Macz)

Tylko piwo

W OSTATNICH dniach zbulwersował nas nieco dziwny zwyczaj, jaki wprowadził personel w niektórych sklepach spożywczych. Po prostu ekspedientki odmawiają klientom otwarcia butelki „Pepsi" czy też innego napoju, twierdząc, że nie wolno go pić na miejscu.

Zarządzenie takie zostało wydane przed trzema laty przez Wydział Handlu i Usług UM. Jednak dotyczyło ono wyłącznie piwa. Uważamy więc, że personel sklepów samowolnie poszerzył jego zakres.

Tak też bywa...

ADM przeciwko kwiatom

ŁADNE, zadbane zieleńce przed domami, są ambicją licznych mieszkańców Szczecina. Piękne ogródki przydomowe na Pogodnie dają temu najlepsze świadectwo, przed domami MPGM oraz blokami spółdzielczymi także można znaleźć ładne kwietniki i równo przystrzyżoną trawę. Dbają o te zieleńce tak mieszkańcy domów, jak i administracja. Czasem jednak okazuje się, że kwiaty posadzone przez lokatorów przeszkadzają pracownikom administracji, jak to ma miejsce przed budynkiem przy al. Piastów 44.

WIOSNĄ, kiedy należy porządkować zieleńce, siać trawę i sadzić kwiaty, do OADM nr 10 przy ul. Łokietka zgłosiła się lokatorka jednego z domów przy al. Piastów, oferując pomoc i chcąc przejąć opiekę nad pasmem zieleni przed budynkami nr nr 42, 43, 44. Pani F., rencistka, zamiłowana ogrodniczka, miała w tym roku dostać działkę. Kupiła już nawet flance i nasiona, kiedy okazało się, iż ogródka nie dostanie. Chciała więc, aby kupione przez nią rośliny ozdobiły trawniki przed budynkami, jednego z których była mieszkanką. Administracja wyraziła zgodę na zagospodarowanie przez panią F. zieleńca przed domem nr 44.

Rencistka wzięła się do pracy. Skopała ziemię, usunęła gruz, posadziła róże, wysiała nasiona kwiatów. Niektóre z roślin ozdobnych już zakwitły. Niestety, parę dni temu doszło do zmiany decyzji administracji. Powodem miały być wysłane ponoć specjalnie przez panią F. koper, sałata i szczyporek oraz skargi lokatorów, przed domem których powstał ten warzywny ogródek. Werdykt administracji brzmiał: usunąć rośliny posadzone przez panią F., zasiać trawę i posadzić kwiaty. Wkrótce pracownicy administracji wzięli się do dzieła. Wyrwali rośliny z połowy zieleńca, skopali ziemię i posadzili trochę szałwii.

Pani F. nie chciała zgodzić się z decyzją administracji, przekreślającą jej kilkumiesięczną pracę. Przyszła do redakcji prosząc o pomoc. Spotkaliśmy się więc na spornym zieleńcu — pani F., z-ca kierownika OADM nr 10 Janina Kobuz, administrator Stanisława Kotyńska oraz przedstawiciel redakcji.

Zieleniec nie wyglądał imponująco. Tylko część obsadzona kwiatami przez panią F. zasługiwała na tę nazwę. Pod ścianą domu leżał gruz, skrzynki po szałwii oraz sterta roślin usuniętych już z trawnika. W kącie rosła jedna sałata — samosiejka, jak twierdziła pani F., na stercie trochę koperku, ale przeważały nagietki i pachnący groszek. Szczypioru ani śladu. Pani F. zawzięcie broniła swoich kwiatów, pracownice administracji nie mniej uparcie swojej decyzji. Zgodziły się wreszcie na przesadzenie kwitnących roślin na środek trawnika, aby brzegi można było obsiać trawą. Cóż, kiedy kwiatów w okresie kwitnienia przesadzać nie wolno.

I TAK oto zakończył się niepotrzebny spór, który doprowadził do tego, że obecnie zieleniec jest wyjątkowo niechlujny. (su)

Notatnik szczeciński

◆ JUTRO, 15 bm. o godz. 18 w salach Muzeum przy ul. Staromłyńskiej 27 nastąpi otwarcie wystawy twórczości Andrzeja Żywickiego.